Nr. 290. Wtorek, 17 Grudnia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany baronie Aehrenthal!

Postanowiłem Mojemi dołączonemi w odpisie pismami odręcznemi, mającą być wysłaną na r. 1907 przez Sejm węgierski na podstawie XII. artykułu ustawy z r. 1867, oraz mającą być wybraną na r. 1907 przez Radę państwa w myśl ustawy z 21 grudnia 1867 Delegacyę, dla obradowania nad sprawami wspólnemi, zwołać na 20 grudnia b. r. do Wiednia i polecam Panu, abyś zarządził co potrzeba w sprawie wniesienia odpowiednich przedłożeń.

Wiedeń, dnia 13 grudnia 1907.

Franciszek Józef w. r.
Aehrenthal w. r.

Kochany baronie Beck!

Widzę się spowodowanym mającą być przez Radę państwa, w myśl ustawy z dnia 21 grudnia 1867 wybraną na rok 1907, oraz mającą być przez Sejm węgierski na podstawie XII. artykułu ustawy z r. 1867 wysłaną na r. 1907 Delegacyę dla traktowania spraw wspólnych, zwołać na dzień 20 grudnia b. r. do Wiednia, a to celem podjęcia przez nią czynności, zastrzeżonych jej zakresowi działania.

Polecając równocześnie Moim Ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić co potrzeba, celem zwołania członków Delegacyi Rady państwa.

Wiedeń, dnia 13 grudnia 1907.

Franciszek Józef w. r.
Beck w. r.

Kochany dr. Wekerle!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę, przez Sejm węgierski na podstawie artykułu XII. ustawy z r. 1867 dla traktowania spraw wspólnych na r. 1907 wysłać się mającą, oraz Delegacyę, mającą być wybraną na r. 1907 przez Radę państwa w myśl ustawy z 21 grudnia 1867, na dzień 20 grudnia b. r. do Wiednia, celem podjęcia przez nią czynności, zastrzeżonych ustawą jej zakresowi działania.

Poruczając równocześnie Moim Ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić co potrzeba, celem wysłania Delegacyi Sejmu węgierskiego i zwołania członków Delegacyi.

Wiedeń, dnia 13 grudnia 1907.

Franciszek Józef w. r.
Wekerle w. r.

P. Namiestnik przeniósł kancelistę Namiestnictwa, Adolfa Morozowskiego, z Chrzanowa do Zborowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 grudnia.

Z Koła polskiego.

W sobotę wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego pod przewodnictwem Prezesa dr. Głąbińskiego.

P. Zamorski odczytał wpływy nadesłe do Koła polskiego, a między innemi pisma wielu Rad powiatowych przeciw przymusowemu ubezpieczeniu robotników drogowych wstecz od r. 1890.

P. Ptaś przedstawił przebieg tej sprawy. Dotąd żadna władza nigdy tego nie żądała. Dopiero w r. 1907 Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków zażądał wykazów od r. 1890, obliczył premię od wszystkich robotników, zatrudnionych przy drogach i żąda obecnie należytości od r. 1890 z procentami od tegoż czasu. Inicyatywę do akcyi przeciw temu żądaniu dała Rada powiatowa limanowska i kilkadziesiąt innych Rad powiatowych. Władze powołują się na ustawę z dnia 20 grudnia 1887 r. Ta ustawa mówi jednakże o przemysłowych zakładach dla zysku. Rady powiatowe nie mają ani przemysłowych, ani obliczonych na zysk celów. Mowca wskazał na narażenie budżetów Rad powiatowych przez taką niespodziankę. Nawet podatki przedawniają się po 6 latach. Referent omówił dalej rzecz ze stanowiska ustawowych przepisów. Rady powiatowe we własnym zarządzie nie prowadzą zwykle kamieniołomów. Tylko wtedy byłoby możliwem pociągnięcie Rad powiatowych do tych opłat, jeżeliby same budowały. Mimo tego orzeczenie Trybunału administracyjnego z dnia 12 grudnia 1902 r. wypadło niepomyślnie dla żądań Rad powiatowych. Ze względu, że każda Rada powiatowa conajmniej kilka tysięcy koron będzie musiała zapłacić, rzecz ma doniosłe finansowe znaczenie. Finanse Rad powiatowych mogą być przez to zachwiane.

P. ks. Pastor podniósł doniosłość tej sprawy, radził walczyć, aby *pro praeterito* nie żądano z powodu zadawnienia, zaś *pro futuro* aby przynajmniej ograniczono obowiązek ubezpieczenia robotników, zatrudnionych przy budowach dróg i mostów, a wyłączono robotników zatrudnionych przy konserwacyi.

P. Ptaś zabrawszy głos ponownie, radził wdrożyć akcyę, celem zmiany judykatury Trybunału administracyjnego i interweniować u P. Ministra spraw wewnętrznych, celem zwolnienia pewnej kategoryi robotników drogowych, szczególnie zaś konserwacyjnych od obowiązku ubezpieczenia. Co do zadawnienia, należy koniecznie postarać się o nowelę do ustawy, normującą warunki i czas zadawnienia w wypadkach tego rodzaju.

P. Zarański oświadczył, że zgadza się z wnioskami referenta.

P. Stobandel przedłożył petycyę Rady powiatowej chrzanowskiej w tej sprawie i przemawiał za rozszerzeniem obowiązku ubezpieczenia ze względu na dobro publiczne.

P. Łazarski przemawiał również za rozszerzeniem, gdyż i przy tłuczeniu kamieni robotnik powinien być ubezpieczony.

P. Małachowski zaznaczył, że na zasadzie istniejących przepisów należy odpowiedzieć, aby Rady powiatowe wnosiły zażalenia do Trybunału administracyjnego, gdyż orzeczenie Trybunału administracyjnego z roku 1902 może być zmienione w duchu przychylnym dla Rad powiatowych, jeżeli nowe fakty lub argumenty będą przytoczone. Co do akcyi na przyszłość, wniósł mowca, aby Koło polskie opracowało projekt noweli do ustawy, którą należałoby wnieść, jako samoistny wniosek Koła polskiego, a w której dokładnie byłoby określone, w jakich rozmiarach i które kategorye robotników Rady powiatowe mają ubezpieczać od wypadków, tudzież kiedy następuje przedawnienie tego obowiązku.

P. Bujak przemawiał w tym samym duchu. Oprócz tego możnaby — zdaniem mowcy — próbować zawrzeć ugodę *pro praeterito* z Zakładem ubezpieczeń od wypadków. Wobec wątpliwości uprawnienia pretensyi Zakładu, sądzi, że Zakład powinien być skłonnym do ustępstwa.

P. Moysa żalił się, iż na nasz kraj co chwilę spadają podobne niespodzianki.

P. ks. Kopyciński doradzał interwencyę także w Namiestnictwie.

P. Stwiertnia również radził nie ograniczać obowiązku ubezpieczenia robotników.

P. Pawluszkiewicz radził z góry wziąć w obronę także Rady gminne przed podobnemi niespodziankami.

P. Fijak oświadczył się za nowelą do ustawy i objęciem nią także robotników lasowych, podlegających różnym nieszczęśliwym wypadkom.

W końcu uchwalono, iż Prezydyum Koła polskiego ma: 1. zwrócić się do Namiestnictwa i Zakładu ubezpieczeń z odpowiedniemi przedstawieniami, celem zawarcia możliwej ugody; 2. interweniować w Prezydyum Trybunału administracyjnego w myśl wniosku p. Małachowskiego, celem uzyskania przychylnych orzeczeń na rekursy Rad powiatowych; 3. starać się w myśl § 43 ustawy u P. Ministra spraw wewnętrznych o odpowiednie rozporządzenie, celem stanowczego określenie obowiązku ubezpieczenia; 4. wnieść

FEERYE JESIENNE.

W dni pogodne, w chwili przedwieczornej, gdy krąg słońca tak chyżo dobiega kresu swej krótkiej po niebie wędrówki, idę na przechadzkę drogą wśród pól rozłożystych, ciągnących się ku górom rudo-czarnym, które, jak poszarpane, rzucone w nieładzie teatralne dekoracye, zasłaniają przedemną część błękitnego prospektu. Dokoła spokój żadnym niezmącony głosem, zupełna cisza umarłej przyrody, ugorów pustka, smutek pól... Na ich tle brudno żółtem, jakby zalanem plamistą sepią, na rozmiękłej, gliniastej, tchnącej wilgocią ziemi widać miejscami białe płachty, świeżego łatwo topliwego śniegu, z pod których tu i ówdzie podnoszą się czupurnie i chwytają za oczy świeże, zielone piórka oziminy. To niepoprawna kokietka Ziemia, czując, że traci całą swą władzę nad sercem naszem, stara się nas jeszcze przyciągnąć ku sobie ostatnim wysiłkiem gasnących wdzięków, tą lichą parodyą uroku wiosny. Poruszone lekkim wiatru powiewem skrzypią bezlistne, suche konary przydrożnych lip, z których wierzchołka zrywa się wrona z silnym łopotem skrzydeł, spłoszona krokami przechodnia i jakby przerażona własnym swym głosem, rozlegającym się daleko w pustem przestworzu, przysiada na krzyżu pochyłym wśród dróg rozstajnych. Po przez bezlistne gałęzie olchowego lasu widzę toczący się szybko ku zachodowi krąg słoneczny, więc spieszę w ślad za nim co prędzej ku górze, by się nie spóźnić — na przedstawienie.

Widowisko rozpocznie się niebawem, choć jest dopiero pół do czwartej. Słońce, ach! — nie wygląda wcale teraz, jak po skwarnym, znojnym, długim dniu letnim „zdrowe oblicze gospodarza, gdy prace skończywszy rolnicze, na spoczynek powraca", dziś jest ono reżyserem wspaniałego dzieła, przecudnej, nadziemskiej feeryi, którą Arcy-Mistrz: Ten, co malował na niebios błękicie I malowidła odbił na tle fali, zgotowało dla nas, by złagodzić ten wielki smutek, co bezpromienną, szaro-ołowianą mgławicą zalega nam dusze w porze odartej z wszelkich barw, gasnącej jesieni... Wielki reżyser-słońce już stanął na scenie świata, raz tylko jeszcze z poza górskich kulis wychyla czoło rumiane, jakby chciał się przypatrzeć: czy dużo zeszło się publiczności? Na obszarach w około niema żywego ducha; przed dojmującem wilgocią ziemnych oparów zimnem, pochowało się wszystko do chat kurnych, po nad któremi unoszą się długie, faliste, rozwiane sznurki sinego dymu. Twarz genialnego reżysera zupełnie już znikła poza dekoracyą gór. Jestto ten sam moment, w którym Bajazzo woła:

— Zaczynam przedstawienie!

Na znak inspicyenta: Zefiru, zbiegają się przed tło błękitnego prospektu główni aktorowie spektaklu — obłoki. I w tej chwili gra się zaczyna... Zaczyna się gra barw i świateł, wobec której wszystko to, co na obrazach znanych i uznanych mistrzów malarskiej sztuki nazywa się świetnem oddaniem kolorytu w przyrodzie, jest po prostu lichą, partacką robotą. Te płynące po cichej, modrej fali firmamentu obłoki nie są malowane, bo to słowa dla odtworzenia wspaniałego widoku za słabe, one się kąpią, pławią w tęczowych barwach, o których rubin, szafir, ametyst i topaz, gdyby miał duszę, mógłby zamarzyć tylko jako o niedościgłym nigdy ideale! Ciemno-fioletowe grube obłoki zwarły się razem w jeden kłąb i jakby pod wpływem olbrzymiego swego ciężaru nie mogąc się dłużej utrzymać w przestworzu, zniżają się zwolna ku ziemi na grzbiety gór... Wtem zdaje się, że ktoś w tych wyższych chmurnych górach uczynił wyłom ogromny, jak okno gotyckiej świątyni, przez które wpada oślepiająco jasna smuga światła. Oto nowy artysta wstąpił na scenę. Fiolety chmur zaczynają się czernieć na brzegach coraz mocniej, coraz jaskrawiej; karminowe obłoczki faliste, jak kędziory to wyciągnięte, jak pasma nici poczynają zwolna ni to pajęczyna osnuwać fiolet chmur. Ale fiolet ten nie poddaje się tak łatwo. Rozwielmożył się nad ziemią dokoła, zalewa wszystko swą barwą, płaty śniegu poprzemieniał w plamy ultramaryny, cień każdy broni przed szarością swym tonem i zdaje się, jak gdyby cały przestwór miał się na zawsze w fiolecie roztopić. Ale genialny reżyser nie próżnuje i znowu inne ma dla nas widowisko. Rubinowa barwa występuje teraz na plan pierwszy.

Rozdarte ponownie wiatru powiewem obłoki, jak poranione mewy zaczynają krwią broczyć i przed niewidzialnym nieprzyjacielem pędzą coraz szybciej w przeciwną stronę nieba, już całe ociekając krwią, która spływa obficie na szczyty gór i mięsza się z ustępującym przed nowym władcą — fioletem. Z chwilą, gdy z przed oczu naszych znikają obłoczne ptaki, rozpoczyna się nowa scena feeryi. Oto tuż ponad czarnym korpusem ziemi, jak nad dachem potężnego gmachu widać żółtawe błyski... Tak to początek pożaru, który ktoś ukryty po za grzbietem gór rozniecił. Płomyki złote stają się coraz jaskrawsze, coraz szersze, zupełnie, jak podczas ognia. Kończyny płomieni zmieniają się w języki pąsowe coraz dłuższe, coraz większe... Wiatr rozrzuca złociste żagwie, roznosi ogień po niebie i zmienia go w pożar; już zajął się wierzch cały czarnego dachu ziemi. Pożar rozlewa się wzdłuż zachodniej linii widnokręgu i z każdą chwilą staje się większy i nie jest już tylko pożarem wielkiego gmachu, lecz wprost ogarniającą cały wszechświat — pożogą, która olbrzymią łuną, jak szeroko rozpostarty purpurowy wachlarz, zachodnią stronę nieba pokrywa. Przymrużamy oczy rażone tą orgią blasków i mamy to wrażenie, ze żadna siła, że nikt i nigdy żywiołu tego stłumić nie zdoła!.. Tymczasem jednak jest to już finał świetnej feeryi... Purpurowy wachlarz łuny zaczyna brzegami blednąć i traci intenzywną swą barwę. Równocześnie i ponad rubieżą ziemi pożar z szaloną szybkością przygasa... Jeszcze pęki strzał szczerze złotych ni to ostatnie błyski pokonanego żywiołu, jeszcze ten czarujący koloryt, jak barwa rozkwitłej świeżo z pączka róży — a już mrok szary, wierny, nieodstępny sługa zachodu słońca, wpada brutalnie na scenę, by spuścić zasłonę..... Skończone przedstawienie.

K. Z.

projekt noweli ustawy, co do zadawnienia wymiaru i ściągalności; 5. Radom powiatowym odpowiedzieć, że mają wnieść rekursy w myśl wniosku ks. Pastora i przy umowach z przedsiębiorcami zabezpieczyć się co do ponoszenia kosztów ubezpieczenia robotników od wypadków, w myśl wniosku pos. Łazarskiego.

Poczem p. **Jabłoński** zdawał sprawę z dalszej akcyi o sprostowanie ksiąg gruntowych w Galicyi.

P. Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie wykonawcze o opinii sądów. Sędziowie są już wyznaczeni, tak, że z początkiem r. 1908 komisarze rozpoczną na miejscu czynność. Zamianowano 10 dla Galicyi zachodniej, 20 dla Galicyi wschodniej.

Wiadomość tę przyjęto z zadowoleniem do wiadomości.

P. **Zamorski** zapytywał, czy czescy albo morawscy geometrzy mają być do tych czynności powoływani; na te posady jest bowiem bardzo wielu kandydatów krajowych, z których kilku nie zostało przyjętych.

P. **Jabłoński** zapewniał, że z innych krajów geometrzy obecnie nie będą powoływani, gdyż okazało się, że nie braknie krajowych kandydatów.

P. **Stohandel** przedłożył i uzasadnił prośbę o założenie szkoły średniej w Chrzanowie, sądu powiatowego w Alwernii, oraz o regulacyę potoków Moszówka i Psiarka, rozszerzenie dworca kolejowego w Krzeszowicach i upoważnienia do wniesienia interpelacyi w tej sprawie. Dalej domagał się mowca upoważnienie do wniesienia interpelacyi co do zniesienia kolczykowania świń, oraz interpelacyi w sprawie utworzenia przystanku w gminie Żulów, wreszcie o przywrócenie dawnego przystanku osobowego w Chrzanowie.

Na tem z powodu spóźnionej pory posiedzenie przerwano.

Następne odbędzie się w przyszłym tygodniu dla omówienia spraw bieżących.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Na sobotniem posiedzeniu Izby w rozprawie szczegółowej nad ugodą uzasadniał p. **Laginia** stanowisko Chorwatów, przyczem oświadczył, że jedyną, jego zdaniem, rzeczą dobrą w nowej ugodzie jest konwencya weterynaryjna, natomiast żalił się, iż w ugodzie nie zajęto stanowiska wobec kwestyi wzrastającej emigracyi i powrotu emigrantów.

Mowca wyraził sympatyę delegacyi chorwackiej w Budapeszcie i zaznaczył, że Chorwaci potrafią w danym razie chwycić się najskrajniejszych środków celem obrony swego narodowego programu. Ubolewał w końcu p. Laginia, że inne stronnictwa słowiańskie tej Izby nie stoją po stronie Chorwatów; mowca nie może zwłaszcza pojąć stanowiska poszczególnych posłów słowiańskich.

Następnie zabrał głos p. dr. **Kozłowski** i wskazywał na ujemne oddziaływanie ugody, zwłaszcza na rolnictwo, tak, że niebezpieczeństwo grożące rolnictwu ze strony Węgier jest większe niż rumuńskie, rossyjskie, lub amerykańskie, gdyż produkcyi węgierskiej otwarto drzwi na oścież i korzysta ona nawet z większej protekcyi niż austryacka. Dzieje się to zwłaszcza na niekorzyść Galicyi. Austrya jest krajem rolniczym, a 271 posłów w Izbie wysłanych zostało przez rolników, którzy mogliby stworzyć poważną siłę dla tego rolnictwa w celu uzyskania niezawisłości jego od Węgier. Korzyścią jednakże obecnej ugody jest uzyskanie samodzielności co do taryf kolejowych, tak, że nie będzie się musiało wszelkich korzyści przyznanych państwom zagranicznym, przyznawać także Węgrom. Wskutek dotychczasowego braku indywidualności taryfowej hamowało się wprost eksport austryacki, jak n. p. niesłychanie do niosły eksport jaj i drobiu z Galicyi. Dotąd rossyjskie i węgierskie proweniencye przewożono na kolejach austryackich bardzo tanio, austryackie zaś drogo, gdyż w taryfach kolejowych ustanowione zostały tajne premie eksportowe na korzyść produkcyi obcej, a na niekorzyść austryackiej. Na tem polu obecnie musi nastąpić gruntowna zmiana, jeżeli nie mamy uledz w walce konkurencyjnej.

Jednym z największych politycznych błędów obecnej ugody są postanowienia utrudniające zniżenie cen soli. Mowca uznaje doniosłość zniżenia cen cukru, ale nie może nie uznać, że zniżenie cen soli byłoby ważniejsze. Wywody P. Prezydenta Ministrów o korzyściach finansowych obecnej ugody są słuszne i mowca jest zadowolony, że jego rodak, P. Minister skarbu brał istotny udział w jej ojcostwie, sądzi jednak, że br. Beck to ojcostwo opłacił zbytnim optymizmem co do oddziaływania ugody na rolnictwo. To, że jakiś traktat jest lepszy niż poprzedni, nie znaczy jeszcze, aby był istotnie dobry. Szczególnie ze względów weterynaryjnych ubolewać wypada, że rezolucyi komisyi dla zarazy bydlęcej w sprawie strzeżenia autonomii w stosunku do Węgier nie wykonano. Pewne polepszenie w porównaniu z ugodą poprzednią jest tu niewątpliwe, rzeczą jednak jest ubolewania godną, że nie zaprowadzono pewnej kontroli granicznej co do zarazy pyskowo-racicowej, że obrotu bydłem i nierogacizną chudą, przeznaczoną na rzeź, nie ograniczono na punkty węzłowe i na drogę kolejową. Dalej wytyka mowca braki co do nieogłaszania gmin węgierskich, nawiedzonych zarazą bydlęcą. Również bardzo dotkliwym brakiem jest sprawa dowozu nierogacizny użytkowej na stacye ładunkowe, a także postanowienie co do granicznych powiatów galicyjskich o bezwarunkowym przymusie kolczykowania, który zaprowadzono w Galicyi mimo protestów zarówno Koła polskiego, jak posłów ludowych i ruskich. Odnośna rezolucya Sejmu galicyjskiego pozostała dotąd bez odpowiedzi. Mowca więc wyraża nadzieję, że obecny P. Minister rolnictwa da tę odpowiedź i postąpi w sposób stosowny. Spodziewa się też, że dr. Ebenhoch odwiedzi Galicyę, pozna nędzę jej włościaństwa i pomoże tej nędzy przeciwdziałać.

Omawiając następnie oddziaływanie braku gotówki na rolnictwo, domagał się p. dr. **Kozłowski**, aby Bank austro-węgierski zreformował swe statuty i na wzór Banku francuskiego, a zwłaszcza Banku Rzeszy niemieckiej zajął się dostarczeniem kredytu dla rolnictwa i rozszerzył swą działalność w myśl bezpośredniego lombardu towarów rolniczych. Dalej mowca upominał się o tworzenie nowych filij Banku, a zwłaszcza o utworzenie takiej filij w Jarosławiu. Dr. Kozłowski mimo, iż należy do centralnego rolniczego Komitetu dla traktatów handlowych, nie zgadza się z walką przeciw ugodzie. Przeprowadziwszy polemikę z p. Kotlarem co do analfabetyzmu w Galicyi i wskazawszy na usiłowania kraju w celu zapobieżenia złemu, zapowiedział, mowca że rolnicy austryaccy mimo ofiar, a w niejednem z zaparciem się swych interesów, głosować będą za ugodą. Rolnikom, którzy ponoszą tak wielkie ofiary, którzy dostarczają Państwu najlepszego żołnierza, Rząd powinien te ofiary wynagrodzić na innem polu. (Żywe oklaski na ławach Koła polskiego).

Po przemowie p. Pachera w sprawie domokrąstwa, zabrał głos p. **Kolischer**, który stwierdził z zadowoleniem zachowanie w ugodzie samodzielności Austryi wobec Węgier na polu żeglugi oraz tę okoliczność, że zawarte wpoprzednich ugodach związanie się taryfami kolejowemi obecnie ustało. W tej sprawie może mowca przypisać sobie inicyatywę, gdyż na te sprawy jako członek Rady przemysłowej pierwszy publicznie zwrócił uwagę. Omawiając sprawę kolei koszycko-bogumińskiej podniósł mowca, że Węgry otrzymały ważny klucz dla wywozu do Niemiec i to na czas nawet po ugodzie, co daje możność wyemancypowania się z pod wpływów Austryi. Jest to więc ofiara, która ciężko zaważyła na szali traktatu. Mowca oświadcza się stanowczo za zniżeniem ceny soli, poczem omawiając sprawę bankową i waluty, zwraca się przeciw przymusowi podjęcia opłat w gotówce.

P. Kolischer omawiał w dalszym ciągu sprawy polityki cłowej, zajmując stanowisko zupełnej równości przemysłu i rolnictwa. Wreszcie omawiając ogólną politykę gospodarczą, wskazał na brak inicyatywy i zaniedbania gospodarstwa w Austryi. (Żywe oklaski).

Z kolei zabierali głos pp. **Guggenberg**, **Hanusch**, **Sabata** i na tem obrady przerwano.

P. **Stark** w zapytaniu do Przewodniczącego wskazał na doniesienie dzienników, jakoby inhibowano depesze, odnoszące się do biernego oporu. Mowca zapytał, czy P. Minister sprawiedliwości gotów jest w tym wypadku wdrożyć surowe śledztwo.

Wiceprezydent **Zaczek** odpowiedział, że może tylko wyrazić najwyższe ubolewanie z powodu nadużywania przez posłów regulaminu, gdyż zapytania podobne do P. Ministra sprawiedliwości w myśl regulaminu powinny być wnoszone do Rządu w drodze pisemnej.

Następne posiedzenie Izby posłów rozpocznie się dziś w poniedziałek o g. 3 po południu.

Sprawy krajowe.

(Krajowa konferencya nauczycielska).

Krajowa konferencya nauczycielska rozpoczęła się dzisiaj we Lwowie uroczystem nabożeństwem w kościele archikatedralnym i w cerkwi Wniebowzięcia N. P. Maryi.

Konferencyę zagaił krajowy inspektor szkół Bolesław Baranowski, jako jej przewodniczący, dłuższą przemową, poczem zabrał głos imieniem Rady szkolnej krajowej radca Dworu dr. Ignacy Dembowski.

Obrady konferencyi trwać będą trzy dni. Równocześnie odbywają się krajowe konferencye nauczycielskie w Krakowie, Przemyślu, Stanisławowie i w Rzeszowie.

P. inspektor Baranowski rzekł:

Szanowne Zgromadzenie! Po raz siódmy zbiera się od czasu wprowadzenia w życie państwowej ustawy z r. 1869 i krajowych ustaw z r. 1873 we Lwowie krajowa konferencya nauczycielska, a jeżeli doliczymy konferencyę z r. 1902, poświęconą sprawom rolniczych kursów dopełniających, jest to ósme z rzędu zebranie tego rodzaju.

Wprawdzie krajowe konferencye nauczycielskie są tylko ciałem doradczem i z tego względu przypisywanie im charakteru jak gdyby „sejmu nauczycielskiego" podpada pod znane łacińskie zdanie, że każde porównanie utyka i kuleje. Atoli mimo tego mylą się bardzo ci, którzy zgromadzeniom tym odmawiają wielkiego znaczenia i nie chcą widzieć ogromnej ich doniosłości. Kto tak jak ja był nietylko świadkiem, ale i uczestnikiem wszystkich tych zebrań w ciągu kilkudziesięcioletniego rozwoju naszego szkolnictwa ludowego od ustalenia obowiązującego dotychczas ustroju konstytucyjnego naszej Monarchii, ten może śmiało stwierdzić ścisły związek, zachodzący między obradami krajowych konferencyj nauczycielskich a poszczególnemi fazami historyi naszego szkolnictwa. Krok w krok można śledzić wpływ obrad konferencyjnych na urabianie się opinii ogółu o potrzebach szkolnictwa krajowego.

Prawda, że ta opinia ulegała nieraz uderzającym fluktuacyom. Kto był świadkiem pierwszych konferencyj krajowych i całego szeregu uzupełniających je walnych zjazdów Towarzystwa Pedagogicznego, ten przypomni sobie, jak wytrwale w obradach tych jako motyw przewodni odzywało się domaganie,

---

38)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIDMO SZCZĘŚCIA.

(Z francuskiego).

XV.

(Ciąg dalszy).

Kłopotliwe milczenie zapanowało pomiędzy młodemi kobietami. Następnie, z ożywieniem kontrastującem ze zwykłem panowaniem nad sobą, panna Legrand rzekła:

— Co za niespodzianka dla znajomych pani! Co do mnie, jest ona tak wielką, że zapomniałam w pierwszej chwili złożyć pani życzenia. Znam trochę pana Nivert, gdyż spotykałam się z nim czasami i sądziłam, że należy do rzędu owych kawalerów z przekonania, którzy zdania nie zmieniają. Czy ślub prędko nastąpi?

Zdziwiona, a nawet urażona, Irena zadawała sobie pytanie, czemu panna Legrand nie winszuje jej z większym zapałem. Ani na chwilę nie można było przypuszczać, że chodzi tu o śmieszną zazdrość, która przeszkadza tylu kobietom radować się ze szczęścia innych kobiet: panna Legrand nie była do tego zdolna; cóż znaczył ten brak sympatyi? Czemu nie wyrzekła ani jednego słowa podziwu dla Niverta?

Po upływie chwili, Irena powstała.

— Przebaczy mi pani, że skrócę moją wizytę, — rzekła oziębłe. — Wyjeżdżamy za kilka dni, a przez ten czas trzeba załatwić różne rzeczy, sprawunki, pakowanie.... Sama nie wiem od czego zacząć.

Pogadanka, tak serdeczna zrazu, skończyła się na banalnościach zwykłych pomiędzy kobietami, których żadna wyraźna sympatya z sobą nie wiąże; Irena doznała dziwnego wrażenia ulgi, usłyszawszy drzwi zamykające się po za nią.

Wkrótce potem, wchodziła pomiędzy dwoma rzędami starych pałaców i murów ogrodowych, na stromą ulicę Raynouard. Lubiła tę małomiasteczkową część miasta, podobną do jednych z ulic w Poitiers lub Tours, drzemiącą od wieków w ciszy i spokoju, którego gorączka dzisiejszego życia nie zamąca. Nie wiele powozów, żadnych omnibusów, ani tramwayów; w zamian za to, tylko kornety zakonnic lub suknie księże, a od czasu do czasu habit karmelicki.

Wyszedłszy na samą górę, Irena się obróciła, aby spojrzeć na malowniczo ugrupowane dachy domów, które staczały się stromą pochyłością aż do jasnego otworu na samym dole, na horyzoncie. Pełnemi piersiami odetchnęła łagodnem powietrzem i czuła, że rozprasza się owo dziwne przeczucie groźby, którego doznawała już nieraz od dni kilku i które przejęło ją w niewymownie przykry sposób w chwili, gdy ulegając wewnętrznemu popędowi, wyznała pannie Legrand o swoich zaręczynach. Czy kto kiedy zbada w jak dziwnie subtelny i niewytłumaczony sposób myśl jednej osoby udziela się drugiej bez słów, a nawet bez spojrzenia w tę stronę. Zaledwie Irena wypowiedziała tej obcej osobie swą tajemnicę, w tej samej chwili ujrzała przed sobą owo widmo bez wyraźnych kształtów, przeciw któremu walczyła już wtedy, gdy matka modliła się za nią, a ona sama pragnęła myśl swoją zwrócić, czytając wiersze Leconte de Lisle.

Dziwnym zbiegiem myśli, te strofy wracały jej do głowy, ale nie wzruszając jej tak, jak za pierwszym razem. Atmosfera dzisiejsza drżała nadto wielką nadzieją, w powietrzu nadto było pieszczoty; drzewa, od wezoraj okryte listkami, nadto wesoło kołysały swojemi gałęziami po nad murami ogrodów. Irena czuła wewnętrzną radość, głębokie szczęście unoszące się z najtajniejszych zakątków jej istoty, które odpędzało jej niepokoje i całą nią owładało. Wiosna w przyrodzie nie z większą wspaniałością rozkwitała w około, jak ta wiosna, która promieniała w jej sercu.

XVII.

Wróciwszy do Tilleuls, Irena doznała tego dziwnego wrażenia, jakie sprawia widok miejsc i przedmiotów pozostałych w niezmienionym stanie, pomimo wypadków, które czyniąc przewrót w naszem życiu wewnętrznem, nas samych zmieniły do głębi.

Rodan, którego głos potężny staje się jeszcze silniejszym na wiosnę, jakgdyby głosił tryumf słońca nad śniegami, przyjął ją tym samym szumnym śpiewem, który tyle razy towarzyszył jej marzeniom; wspaniałe sosny zawsze tak samo rysowały na tle nieba gałęzie swoje o korze czerwonej, podobne do ramion, w których krew tętni; i tak samo, jak zawsze z pogodnym majestatem, błękitnawe szczyty piętrzyły się ku niebu.

Stary dom o zielonych okiennicach zachował także spokojny swój, pełen powagi wygląd, właściwy takim rezydencyom, które widziały rozwiewające się jak dym z ich kominów, tyle przelotnych radości i smutków.

Nic nie zmieniło się także w drobnych domowych sprzętach i gracikach, na które młoda dziewczyna patrzyła z przyjemnością pomieszaną ze zdziwieniem, jakgdyby nie poznawała ich dokładnie. W sali jadalnej, łagodny blask srebrnych kandelabrów, czynił jeszcze ciemniejszym stary dębowy kredens, otoczony wieńcem fajansowych talerzy, malowanych w kwiaty i ozdobionych pouczającą dewizą ku zbudowaniu gości.

Rzuciwszy serdeczne spojrzenie na te przedmioty, tak samo jak ściska się rękę przyjaciół po powrocie z dalekiej podróży, Irena szybko przebiegła dwa piętra kamiennych schodów, spiesząc do swojej pracowni, którą przedewszystkiem zobaczyć pragnęła. Z rzewną przyjemnością ujrzała jasne akwarele, zawieszone na wolnych od półek z książkami miejscach, fortepian, milczący od sześciu miesięcy, ale który wkrótce zaśpiewa się pod jej palcami wspomnieniem i nadzieją; a na balkonie zegar słoneczny, którego optymistyczna dewiza: *Horas non numero nisi serenas*, zawsze świadczyła o wesołem usposobieniu pradziadka, który ją tutaj umieścił przed stu laty.

Irena patrzyła chwilę na łacińskie wyrazy z uśmiechem szczęścia na ustach. Szybko się pozbywszy niepokoju, jakim ją napoiła opozycya Bernarda przeciw jej zamierzonemu małżeństwu, odczuła rozkoszną nadzieję na przyszłość. Jak to mówiła Nivertowi, ona sama miała prawo rozporządzać sobą; to też, uspokojona tą myślą, bez wielkich trudności i bez smutku znosiła zwłokę kilkotygodniową, wymaganą przez matkę. Nie przerażała się tą samotnością, którą zaludnić mogła marzeniami i wśród której, niewidzialna obecność ukochanego będzie jej nieustanną towarzyszką.

W kilka dni po ich przyjeździe do Tilleuls, pani Bertholles leżała pewnego poranku na werandzie, na otomanie. Tylko co właśnie odłożyła Nowy Testament, z którego, według przyzwyczajenia, zachowanego jeszcze z dziecinnych czasów, codziennie jeden rozdział odczytywała. Pragnęła odbyć krótką medytacyę na temat odczytany, ale głowa, która ją nieustannie bolała, więcej jej dolegała dzisiaj i nie pozwalała na to. W ciszy pani Bertholles oddała się słodkiemu uczuciu zadowolenia, że jest już u siebie, że wróciła do własnego domu po niemiłym i hałaśliwym pobycie w tłumnem mieście. Powieki jej, przymknięte na chwilę, otwarły się i spojrzała na mglisty obraz, któremu glicyna obrastająca werandę służyła za ruchome ramy, utworzone z młodych, zielonych listeczków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że należy koniecznie podzielić szkoły ludowe na dwie kategorye, na szkoły miejskie i wiejskie i że potrzeba dla każdej z tych dwu kategoryj stworzyć odrębne plany naukowe i odrębne podręczniki. Te wytrwałe nawoływania, pochodzące ze sfer nauczycielskich, znalazły oddźwięk w zapatrywaniach Sejmu krajowego a ich wyrazem i wynikiem były postanowienia galicyjskiej ustawy krajowej z r. 1885. Gdy zaś Rada szkolna krajowa po dojrzałej rozwadze i po kilkakrotnych naradach uczyniła zadość tym postanowieniom i w planach naukowych z r. 1893 wprowadziła pewne różnice między planami, przeznaczonymi dla wiejskiego i dla miejskiego typu szkół ludowych, wystąpiły naraz narzekania na tę dwoistość i zaczęto podsuwać tej organizacyi najrozmaitsze przewrotne intencye. Do dzisiaj nie ucichły zarzuty, że stworzenie dwóch typów szkół ma na celu powstrzymywanie ludności wiejskiej od wstępowania do szkół średnich. Gdzieindziej chciano widzieć w tym ustroju tendencyę, mającą na celu utrudnienie rozwoju inteligencyi i narodowości ruskiej i t. d.

Wszystkim tym insynuacyom można przeciwstawić dziwnie wymowną statystykę frekwencyi szkół średnich. Przyrost roczny liczby uczniów szkół średnich był w pierwszem dwudziestoleciu ery konstytucyjnej bardzo skromny. Dopiero od r. 1887 jest on stałem zjawiskiem, jednakże aż do roku 1894 nie przekraczał z roku na rok nigdy cyfry 300. Tymczasem właśnie od chwili wprowadzenia w życie planów naukowych z r. 1893 zaczyna ilość corocznego przybytku frekwencyi w szkołach średnich gwałtownie wzrastać. Już w r. szk. 1899—1900 wynosił przybytek roczny 1.371, a w r. 1901/2 przekroczył już cyfrę 2.000; widać, że nowe plany naukowe mimo rozróżnienia typu szkół wiejskich od miejskich nietylko nie wywarły ujemnego wpływu na podniesienie się frekwencyi szkół średnich i nietylko nie powstrzymały ani ludności wiejskiej, ani uczniów narodowości ruskiej od zakładów, dających wyższe wykształcenie intellektualne, lecz przeciwnie spotęgowały znacznie ruch w tym kierunku.

Podobne zjawisko spostrzegamy i w innym kierunku. Gdy Rada szkolna krajowa ogłosiła „Plany naukowe dla szkół ludowych wszelkiej kategoryi“ w r. 1874, nie dodano do nich żadnej urzędowej instrukcyi; natomiast zalecano wtedy i w latach następnych liczne przewodniki metodyczne, wydawane z inicyatywy prywatnej, a hołdujące rozmaitym kierunkom; była tedy pełna swoboda wyboru co do metod. Tymczasem na pierwszych konferencyach krajowych i na towarzyszących im zjazdach Towarzystwa pedagogicznego rozlegały się coraz rozgłośniejszem echem domagania się, że do „Planów naukowych“ potrzeba dodać szczegółową instrukcyę. Żądaniom tym uczyniono zadość w r. 1893. Ogłaszając nowe „plany naukowe“ Rada szkolna krajowa dodała do nich równocześnie obszerną instrukcyę, opracowaną bardzo szczegółowo, choć niezupełnie może równomiernie. Wówczas w rozmaitych organach opinii publicznej rozpoczęły się gorzkie narzekania na krępowanie swobody i na zabijanie indywidualności nauczycieli i uczniów i t. d. I na te narzekania znajdzie się łatwa statystyczna odpowiedź, którą można zamknąć w jednem krótkiem pytaniu: gdzie jest ten nauczyciel ludowy, którego spotkała choćby najmniejsza przykrość za to, że idąc samodzielnemi drogami poza instrukcyą urzędową odkrył i zastosował z dobrym skutkiem odmienne metody postępowania? Moje drzwi stoją otworem i mogę powiedzieć z dumą, że mnóstwo nauczycieli przychodzi do mnie z rozmaitymi żalami i bolami po radę, pomoc, a przynajmniej po pocieszenie, ale jeszcze żaden nauczyciel nie poskarżył mi się o to, że mu zabroniono, a choćby nawet utrudniono samodzielne stosowanie metod, nie objętych instrukcyą.

Jeżeli o tem wspominam, to nie dlatego, jakobym występował jednostronnie jako obrońca wyłączności czy teraźniejszych planów naukowych, czy dodanej do nich instrukcyi. Przeciwnie: plany, instrukcye i metody są to rzeczy, podlegające krytyce i dyskusyi. Będą one zawsze zmieniały się, stosownie do zmieniających się warunków życia. Co do siebie mogę nawet powiedzieć śmiało i głośno, że wówczas, gdy na zjazdach Towarzystwa pedagogicznego wołano o rozróżnienie planów naukowych dla szkół miejskich i wiejskich, zaznaczałem nieraz wyraźnie, że stałem na odmiennem stanowisku, a także przy rozprawach nad instrukcyą obowiązującą domagałem się często swobodniejszej lub odmiennej stylizacyi. Gdy jednakże raz, tak czynniki prawodawcze, jak i odpowiedzialne organa wykonawcze nadały szkolnictwu taki, a nie inny ustrój, uważałem za swój obowiązek starać się lojalnie o sumienne i rzetelne wykonanie normy obowiązującej, a samodzielność mego przekonania ochraniała mnie przed popadaniem w ostateczności i przed przesadą w stosowaniu, która musi w tym czy w owym kierunku doprowadzać do szablonu i do wypaczenia i skarykaturowania choćby najlepszej zasady.

Nie występowałem tedy i nie występuję przeciw krytyce, stosowanej do planów, instrukcyi i podręczników, tylko twierdzę, że i na tę krytykę potrzeba zapatrywać się krytycznie i badać, czy ona się liczy z samymi warunkami i czy prowadzi do pożądanego celu, to jest do poprawy stwierdzonych doświadczeniem braków i niedomagań. Pragnąłbym też, ażeby nasze obrady toczyły się na pewnej podstawie doświadczeń i przekonań, a nie ulegały przelotnym hasłom chwili, gdyż z dwóch przytoczonych poprzednio przykładów łatwo można się przekonać, że i do tak zwanej opinii można zastosować zdanie, wypowiedziane przez Kochanowskiego o fortunie, że... to niestała pani z przyrodzenia. Często więc radą sprawy swe odmienia.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 16 grudnia.

— **Kalendarz.**
Wtorek (17 grudnia):
Łazarza b. — Żyrosława. — Warwary m.
Wschód słońca o godzinie 7·18 rano, zachód słońca o godzinie 3·23 po południu.

— **JE. P. Namiestnik, Andrzej hr. Potocki,** powrócił z Krakowa do Lwowa.

— **JE. P. Marszałek krajowy,** Stanisław hr. Badeni, z Krakowa powrócił do Lwowa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Walerya Lustgartenówna, rodem z Krakowa, otrzymała na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w poniedziałek, doc. pryw. Uniw. dr. W. Rubczyński: „Zarys dziejów filozofii„ część I. Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 8 początek o godzinie 7 wieczorem;

Prof. Uniw. dr. Tołłoczko: „O rozniecaniu ognia“ (z demonstr.), Stow. „Gwiazda“, ul. Franciszkańska 7. Początek o godzinie 8 wieczorem.

We wtorek, dnia 17 b. m., docent pryw. Uniw. dr. S. Grabski: „Socyologia“, część I., sala II. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, I. piętro, początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Wybory do Rady miejskiej.** Komitet handlowo-przemysłowy, istniejący z dawna dla wyborów do Rady miejskiej, odbył w tych dniach pierwsze posiedzenie, na którem przedsięwzięto uzupełniające wybory do prezydyum i wybrano komisyę dla opracowania programu stosownie do obecnych ogólnych warunków i postulatów świata przemysłowo-handlowego. Wkrótce odbędzie się obszerniejsze zebranie członków komitetu dla ustalenia szczegółów akcyi wyborczej.

— **Lista osób uprawnionych do wyboru 7 posłów do Rady państwa** z miasta Lwowa wyłożona będzie w czasie od 16 do 23 b. m. do wolnego każdemu przeglądu w biurze prezydyalnem magistratu ratusz I. piętro, od godziny 9 do 1 w południe.

Uprawnieni do wyboru mogą przy jej przeglądzie zgłaszać swe ewentualne żądania, poparte odpowiednimi dokumentami, lub podawać zaszłe możliwie zmiany, mogące mieć wpływ na układ listy wyborczej.

— **Towarzystwo Dziennikarzy Polskich** odbyło wczoraj przed południem nadzwyczajne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa Adama Krechowieckiego. Na zgromadzeniu tem, na wniosek wydziału, przedstawiony przez pp. Rollego i Krechowieckiego, zamianowano Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża) i dr. Władysława Łozińskiego członkami honorowymi Towarzystwa. Następnie toczyła się dyskusya poufna nad sprawą przedsiębiorstw, urządzanych przez Towarzystwo.

— **Bankiet na cześć dr. Józefa Wereszczyńskiego,** długoletniego prezesa a obecnie członka honorowego Koła literacko-artystycznego zgromadził w sobotę wieczorem przy stole biesiadnym około stu osób. Czczono zasługi męża, który lat kilkanaście stał u steru Towarzystwa, zbiegli się więc w pokaźnej liczbie ci, co pod jego kierownictwem pracowali w dawnych wydziałach; czczono męża rzadkiej prostoty, serdecznego druha i wytrawnego doradcy, więc i we wszystkich przemówieniach brzmiała nuta bardzo serdeczna, a wsali zapanował nastrój rzewnej jakiejś pogody i harmonii.

Pierwszy przemówił w pięknych słowach prezes „Koła“ p. Ludwik Ramułt, odpowiedział mu głęboko wzruszony dr. Wereszczyński. Z kolei wnosili serdeczne toasty pp.: Adam Krechowiecki. Tadeusz Rybkowski, Michał Rolle, August Balasits, Stanisław Rejchan, Zygmunt Fryling, Ludwik Heller i Wojciech Biechoński. Zakończył je znowu serdecznem podziękowaniem ten, ku któremu wyciągały się tego wieczoru wszystkie dłonie do uścisku, poczem zebrani, podzieliwszy się na mniejsze kółka, do późnej godziny zabawiali się pogadanką, opuszczając salony „Koła“ pod miłem bardzo wrażeniem.

— **Prezydyum magistratu miasta Lwowa** wydało do mieszkańców następującą odezwę:

Od wielu lat zwraca się Prezydyum magistratu, przy nadchodzącym Nowym Roku do ofiarności mieszkańców m. Lwowa z prośbą, by datkami, bądź w gotówce, bądź w odzieży zechcieli się przyczynić do ulżenia nędzy najuboższej klasy ludności. Gmina poświęca corocznie znaczne fundusze na dobroczynne cele, a w szczególności na wsparcie ubogich. Porą zimową jednak, wzrasta tak bardzo liczba potrzebujących zaopatrzenia, że bez prywatnej dobroczynności, prośby wielu prawdziwych ubogich pozostają bez skutku, dla braku dostatecznych funduszów. Przyjęty u nas swyczaj rozsyłania listów opłaconych z życzeniami Nowego Roku pochłania corocznie znaczne kwoty. Kwoty te użyte na cele dobroczynne wyjdą na pożytek ubogich, którzy w ten sposób otrzymają wydatniejszą i skuteczniejszą pomoc. Prezydyum magistratu odwołując się przeto do powszechnie znanej dobroczynności i ofiarności mieszkańców miasta Lwowa, uprasza wszystkich, którzy wesprzeć chcą usiłowania gminy w opiece nad ubogimi, aby zamiast rozsyłania listów noworocznych kwoty przeznaczone na ten cel raczyli łaskawie ofiarować na rzecz miejscowych ubogich. Ofiary te składać można w prezydyum magistratu i komisaryatach wszystkich dzielnic.

— **Zjazd urzędników Rad powiatowych** odbył się wczoraj w naszem mieście pod przewodnictwem posła Merunowicza i uchwalił założyć Stowarzyszenie pod nazwą „Związek urzędników Rad powiatowych w Galicyi“.

Po dokonaniu wyboru wydziału Związku z posłem p. Teofilem Merunowiczem jako prezesem na czele, odbył się wspólny obiad w hotelu Francuskim.

— **Stan powietrza** zmienił się w ciągu ubiegłej nocy nie do poznania.

W pierwszej połowie grudnia mieliśmy stałe powietrze niezwykle łagodne i obfitość deszczu. Temperatura dochodziła w ciągu niektórych dni do 10° ponad zerem, a tylko czasami pojawiały się nocą przymrozki.

Te stosunki atmosferyczne rozbudziły przedwczesny ruch wegetacyi. Pęcze na drzewach nabrzmiały, jak w przededniu wiosny, na krzewach zaś poczęły się nawet zielenić. Odpokutują one swą łatwowierność, obmarzną bowiem, gdy mróz pociśnie.

A na to zanosi się prawdopodobnie — tak przynajmniej wnosić należałoby z dzisiejszego stanu aury.

Ubiegłej nocy wpadł niespodzianie północny, mroźny huragan i zasypał nas śniegiem. Zadymka trwała w ciągu dnia dalej i nie ustaje też dotąd. Do jutra powinniśmy mieć sannę, a spodziewać się należy również dalszego obniżenia temperatury.

— **Z kolei.** Ze względu na zwiększony ruch osobowy podczas świąt Bożego Narodzenia i w celu umożliwienia dogodniejszej jazdy podróżnym kursować będą w dniach 21, 22 i 23 b. m. między Lwowem a Krakowem nadzwyczajne pociągi osobowe, a mianowicie: w dniach 21, 22 i 23 grudnia b. r. pociąg pospieszny nr. 10, odchodzący ze Lwowa o godzinie 2 minut 30 po południu, a przychodzący do Krakowa o godzinie 9 minut 24 wieczorem; w dniach 21 i 22 grudnia b. r. pociąg osobowy nr. 19/II., odchodzący z Krakowa o godz. 10·50 w nocy a przychodzący do Lwowa w dniu 22 względnie 23 grudnia b. r. o godzinie 7 minut 45 rano.

Pociąg pospieszny nr. 10 zatrzyma się na stacyach Gródek, Sądowa Wisznia, Mościska, Przemyśl, Jarosław, Przewors, Łańcut, Rzeszów, Sędziszów, Ropczyce, Dębica, Tarnów, Słotwina, Bochnia i Podgórze Płaszów pociąg zaś osobowy nr. 19/II. na wszystkich stacyach z wyjątkiem Gródkowiec i Grabin.

Pociąg pospieszny nr. 10 zdąży do Krakowa do pociągu pospiesznego nr. 4 kolei Północnej, odchodzącego do Wiednia. Czasy przyjazdu i odjazdu powyższych pociągów podane są według zegaru środkowo europejskiego.

— **W sprawie zamierzonego podwyższenia ceny abonamentu na liniach kolei państwowych** wniosła Izba handlowa we Lwowie protest do Ministerstwa kolei żelaznych i uprosiła równocześnie Prezesa Koła polskiego dr. Głąbińskiego, ażeby protest ten skutecznie poparł.

— **Konkurs na stypendya.** Magistrat m. Lwowa ogłosił konkurs na pięć stypendyów po 300 koron rocznie z fundacyi stypendyjnej dla ubogich rzemieślników we Lwowie im. Romana Ducheńskiego. Ubiegający się o te stypendya mają wykazać: ubóstwo poświadczone według przepisów obowiązujących, że rodzice ich byli Polakami lub Rusinami, urodzonymi w Galicyi, że są wyznania rzymsko-katolickiego, że są sierotami po obojgu rodzicach, albo przynajmniej po ojcu, że się uczą jakiegokolwiek rzemiosła, a zarazem uczęszczają do miejskiej szkoły przemysłowej lub na kursy nauki dopełniającej, albo też, że są zwyczajnymi uczniami państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie. Podania mają być wnoszone za pośrednictwem dyrekcyi odpowiednich szkół najdalej do 15 stycznia 1908.

‡ **Budżet m. Lwowa.** W sobotę ukończył magistrat obrady nad preliminarzem budżetu na rok 1908. Ostateczne jego cyfry są następujące: Przychody preliminowane są w kwocie 6,733.781 koron, rozchody w kwocie 6.729.306 koron, czyli, że budżet zamyka się nadwyżką w kwocie 4.475 koron.

— **Liga obyczajności społecznej.** Wniesiony niedawno do Namiestnictwa statut „Ligi obyczajności społecznej“ został w tych dniach zatwierdzony.

— **Tow. »Związek rodzicielski«** urządza dnia 19 b. m. o godzinie 4 po południu „Gwiazdkę“ w szkole im. A. Mickiewicza. Na tę uroczystość zaprasza wydział wszystkich przyjaciół ubogiej młodzieży.

— **W »English Circle«** (Kasyno urzędnicze, Rynek 9) we wtorek, 17 b. m., o godzinie 7·30 wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie „Social Meeting“ członków i osób przez nich wprowadzonych.

— **Z Kasyna miejskiego.** We środę, 18 b. m., koncert Towarzystwa muzycznego. Początek o godz. pół do 8. Bilety od soboty 14 b. m.

— **Z »Sokoła Macierzy«.** Sokół Macierz udzielać będzie od 1 stycznia 1908 nauki szermierki codziennie od godziny 6—7 wieczorem, nadto od 8—9 wieczorem. Wpisy przyjmuje biuro Towarzystwa.

— **Zgubione** w czasie przedstawienia Koła panien 10 b. m. srebrną bransoletę i pierścień z brylantami do odebrania u sekretarza Kasyna miejskiego.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczyła się w piątek i sobotę rozprawa karna przeciw Dmytrowi, Michałowi i Kseńce Kaczyńskim, włościanom z Zielonej, o zbrodnię morderstwa, dokonanego w nocy z 30 na 31 sierpnia b. r. na osobie tamtejszego włościanina Piotra Sawki. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał Dmytra Kaczyńskiego na karę śmierci przez powieszenie, Michała Kaczyńskiego na 10 lat ciężkiego więzienia, uwalniając natomiast Ksenkę Kaczyńską.

Skazani wnieśli od wyroku zażalenie nieważności.

△ **Zgubiono:** kartę zastawniczą nr. 22.376 na zastawione złote kolczyki.

△ **Do szpitala tutejszego** przywieziono wczoraj z Sarnek górnych 21-letniego młynarza Wasyla Łyska, którego podczas zdejmowania pasa z koła w młynie pochwycił pas i złamał mu nogę.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Franciszka Dantego, podpułkownika obrony krajowej, zamieszkałego przy ul. Piekarskiej l. 63, dostał się onegdaj złodziej i skradł dwa złote ordery, znaczny zapas cygar hawańskch i inne przedmioty.

W mieszkaniu p. M. Szpilera przy ulicy Wesołej l. 1 dokonano w nocy z soboty na niedzielę znacznej kradzieży kosztowności.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Włodzimierz Malinowski, rotmistrz huzarów węgierskich, w 68 r. życia; — Michał Pryma, b. właściciel realności, w 76 r. życia; — Natalia z Kunasiewiczów Lipińska, wdowa po oficyale c. k. Namiestnictwa, w 57 r. życia;

w Rzeszowie, Karolina z Oborskich Troczyńska, wdowa po emer. oficyale podatkowym, w 69 r. życia; — Józefa z Kobielskich Schaitterowa, żona lekarza miejskiego w Krakowie, w 44 r. życia;

w Krakowie, Stefania Orczykowska, nauczycielka szkoły ludowej w Ropie, w 21 r. życia.

— **Filharmonia w Krakowie.** Jak się dowiaduje *Czas,* w najbliższych dniach mają być przesłane do zatwierdzenia Namiestnictwu statuty Towarzystwa filharmonicznego, którego stałą siedzibą będzie Kraków, a idealnym celem podniesienie kultury muzycznej i wpłynięcie na rozwój twórczości muzycznej w tej dzielnicy Polski. Duszą przedsięwzięcia, mającego już bardzo realne podstawy, jest Władysław książę Lubomirski. Na kierownika artystycznego upatrzono młodego muzyka polskiego p. G. Fitelberga, którego talent kapelmistrzowski wysoko ceniono w Berlinie. Stroną administracyjną zarządzać będzie dyr. Barabasz.

— **Zjazd inżynierów i architektów** zakończył w sobotę obrady w Wiedniu uchwaliwszy rezolucye z szeregiem życzeń techników, zwłaszcza przeciw upośledzeniu techników na korzyść prawników w urzędach budownictwa, za utworzeniem osobnego Ministerstwa technicznego, za lepszem uposażeniem Szkół technicznych i t. p.

— **Dostawa mięsa do Wiednia.** Celem zapobieżenia dalszemu spaźnianiu się na kolejach mięsa galicyjskiego i bukowińskiego, wysyłanego do Wiednia, Ministerstwo kolejowe zaprowadziło pomiędzy Krakowem a Wiedniem nowy pociąg, który kursować będzie codziennie, a prowadzony będzie przez organa dyrekcyjne, mające dbać o regularność ruchu.

— **Urzędnicy Polacy w Ministerstwie handlu.** *Polnische Corresp.* donosi, że podczas piątkowego przedstawiania się Prezydyum Izby handlowej krakowskiej P. Ministrowi handlu, prezes Izby wskazał na małą liczbę urzędników Polaków w Ministerstwie handlu. P.

Minister przyznał słuszność i przyrzekł stopniowo powiększać liczbę Polaków w swojem Ministerstwie.

Prezydent Izby przypomniał następnie sprawę robót kanałowych w obrębie Krakowa, zwłaszcza, że wskutek obecnego powrotu emigrantów z Ameryki będzie dostateczna liczba rąk do pracy. P. Minister i na tę sprawę dał odpowiedź przychylną.

— **Katastrofa kolejowa.** W pobliżu Ołomuńca najechały wczoraj na siebie dwa pociągi ciężarowe, przyczem kilka osób z personalu kolejowego odniosło rany. Szkoda jest dość znaczna.

— **Z prasy.** Od Nowego Roku zacznie wychodzić w Bydgoszczy *Dziennik Bydgoski*, pismo polskie ludowe, pod redakcyą p. Jana Teski.

Kronika prowincyonalna.

§ W Dobrosinie — jak donoszą nam z Żółkwi — obrócił pożar w tych dniach w perzynę trzy gospodarstwa włościańskie, łącznej wartości 6000 kor.

§ Ośm zagród włościańskich spłonęło w tych dniach w Kulczycach Szlacheckich, powiatu samborskiego. Szkoda wynosi 8100 kor. i była ubezpieczoną zaledwie w jednej trzeciej części. Przypuszczają, że ogień wzniecony został zbrodniczą ręką.

§ Pożar. Dnia 7 b. m. o godzinie 4 rano wybuchł w Parchaczu, powiatu sokalskiego, pożar w budynku mieszkalnym właściciela dóbr p. Jana Madeyskiego i zniszczył część tego budynku wraz z sprzętami. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek wadliwego urządzenia przewodów elektrycznych. Szkoda ubezpieczona wynosi przeszło 9000 kor.

§ Morderstwo. W gminie Łyścu starym, powiatu bohorodczańskiego, znaleziono onegdaj obok kładki prowadzącej przez Bystrzycę zwłoki zamordowanego leśnego dworskiego Tomy Wołosianki.

W sprawie tej toczy się śledztwo sądowe.

Notatki literacko-artystyczne.

»Polnische Post«, wydawany w Wiedniu przez pp. Adama Nowickiego i Oswalda Obogiego jedyny tygodnik polski w języku niemieckim, zdobywa sobie coraz szersze uznanie i to nietylko w kołach politycznych, ale także przemysłowych i w ogóle zawodowych. W ostatnim czasie n. p. krajowe Towarzystwo naftowe na mocy uchwały swego wydziału wystosowało odezwę do firm naftowych krajowych i wiedeńskich o popieranie wydawnictwa. W odezwie tej wskazano na to, jak gorliwie *Polnische Post* popiera galicyjski przemysł naftowy i jego postulaty i zaznaczono, że pismo ma kontakt z Kołem polskiem i znajduje dostęp do referentów niemieckiej narodowości we władzach centralnych, którzy w ten sposób mogą z łamów *Polnische Post* zaznajamiać się wprost ze stosunkami krajowymi; podniesiono, że zatem we własnym dobrze zrozumianym interesie przemysłowcy naftowi powinni poprzeć pismo przez prenumeratę. — Odezwa niewątpliwie będzie miała obfity rezultat, ale godziłoby się, aby za tym przykładem poszły także inne nasze Stowarzyszenia zawodowe, rolnicze, przemysłowe i t. d., zwłaszcza, że *Polnische Post* istotnie z największą gorliwością, a bardzo objektywnie, z talentem i temperamentem broni wszystkich spraw krajowych i postulatów rolnictwa, przemysłu, kupiectwa naszego, — interesów urzędników, nauczycieli, lekarzy, prawników, inżynierów i t. d. i t. d. We własnym, dobrze zrozumianym interesie tych kół leży zatem zapewnić pismu jak największe poparcie i rozpowszechnienie.

»Świata słowiańskiego«, miesięcznika wychodzącego w Krakowie, opuścił prasę zeszyt za grudzień i zawiera: „Nasza i Rossyi przyszłość" przez dr. Bronisława Potockiego; „Trzy lata z życia Słowaczyzny: 1848—1861—1907" przez Romana Zawilińskiego; „Artyzm u Słowieńców" przez Josipa Regaliego; „Czeskie stronnictwo agrarne" przez J. J. Langnera; „Czy można dogodzić Rusinom?" przez Feliksa Konecznego. Przegląd prasy: ruskiej, rossyjskiej, czeskiej, słowackiej, słowieńskiej, chorwackiej, Bośni i Hercegowiny, serbskiej, bułgarskiej. „Chorwat o słowianofilstwie i moskalofilstwie". Zeszyt zamyka wyczerpująca kronika słowiańska.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, po raz siódmy „Szkoła", sztuka w 4 aktach Zygm. Kaweckiego.

We wtorek, „Cerulik Sewilski", opera w 3 aktach Rossiniego; gościnny występ Bel Sorel i Aug. Dianniego.

We środę, po raz ósmy „Szkoła", sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

We czwartek, „Opowieści Hoffmana", fantastyczna opera w 4 aktach J. Offenbacha; gościnny występ Bel Sorel w trzech partyach: „Olimpii", „Giulietty" i „Antonii", oraz występ Augusta Dianniego.

W piątek, po raz dziewiąty „Szkoła", sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

W sobotę, o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej, po raz piąty „Hamlet", tragedya w 5 aktach W. Szekspira.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 57 „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp.

W niedzielę, o godzinie 3 po południu „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 4 aktach, J. Offenbacha.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dziesiąty „Szkoła", sztuka w 4 aktach Zygm. Kaweckiego.

W poniedziałek, wyjątkowo o godzinie 5 po południu rozpocznie „Jaś i Małgosia", bajka operowa w 3 aktach Humperdincka; zakończy „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla, gościnny występ Bel Sorel.

We wtorek, z powodu wigilii Bożego Narodzenia, nie będzie przedstawienia.

Obchód setnej rocznicy urodzin Wincentego Pola.

(A. W.) Sto lat minęło od chwili w której urodził się ten Pieśniarz polski. Nazwisko jego wplotło się także w historyę naszego miasta. Tutaj Pol spędził część życia, tu chronił się zawsze, ile razy smutek przeciwności przejął to gołębie serce. Lwów spełnił więc obowiązek swój, czcząc pamięć poety uroczystym obchodem, który poza tradycyą uświęconą częścią wokalną i deklamacyjną, miał chwilę bardzo doniosłą, moment szczerego zapału i zjednoczenia serc naszych z duszą poety....

Postać ta jasna wyłoniła się ku nam z mroków przeszłości, wywołana na jaw słowami prof. Józefa Kallenbacha, którego piękne przemówienie rozpoczęło właściwą uroczystość, jaka odbyła się wczoraj w południe w Teatrze miejskim.

Prof. Józef Kallenbach zaznaczył na wstępie, że cześć pamięci wielkich ludzi w narodzie jest nie tylko obowiązkiem wdzięczności za ich spuściznę duchową, nie tylko potrzebą serca, ale i objawem społecznego rozumu. Bo wśród pogoni za przemijającymi celami bytu codziennego, zatraca się łatwo poczucie istotnego celu życia i świadomość duszy społecznej. Samozachowawczy instynkt narodowy sięga więc do swego skarbca; z arki przymierza między młodszymi a dawnymi laty wydobywa zaklęte tony wielkiej, krzepiącej pieśni, pod wpływem której czuje znów radośnie, że żyje.

Pieśń polska, ta nieśmiertelna dusz naszych władczyni, była zawsze wiernym wyrazem naszej doli i niedoli. Dlatego też hołd, złożony temu, co najserdeczniej ją piastował, jest jednym z obowiązków, o którym zapominać nie wolno. Pieśń Pola spełniła doniosłą narodową służbę. W latach odrętwienia, w jakie popadło społeczeństwo nasze, była ona jedyną niemal krzepicielką serc, trafiając zarówno pod strzechy chaty, jak i do pałaców. Była też najżywszym i najświetniejszym wyrazem tych bohaterskich walk r. 1831, które on jeden godnie uwiecznił i przedłużył niejako dalej, zamieniwszy lancę ułańską na pióro Janusza.

„Pieśnią o ziemi naszej" budził znów otuchę na przyszłość, umacniając naszą ku niej miłość, silniejszą od śmierci i bezprawia.

Dla Pola dom polski to synonim zdrowej polskiej tradycyi, bez jakiejkolwiek wyłączności stanowej, z uwzględnieniem wszystkich warstw narodu. Miłosnem sercem wyczuwał poeta tętno nowych niezużytych sił społecznych, był jak u siebie i w chacie górala i w izbie zagrodnika, lub rzemieślnika.

Dusza jego tęskniła do przyszłości, czując doskonale, czego nam brakuje do jej ugruntowania. Nie wypierała się jednak nigdy przeszłości, dobywając z niej, wraz z największymi naszymi poetami, najdroższe i najtrwalsze skarby: ducha poświęcenia, ducha przywiązania, ducha mocy i dobrej rady. Pol chciał, by „naród choć pieśnią westchnął do młodości swojej", by z tej młodości Bolesławowych i Kazimierzowych czasów, zaczerpnął siły i odrodził się duchowo. Poeta ten czuł za pokolenia całe. Przeczuł dzisiejsze nasze troski, polskie i ogólnoludzkie, starając się pieśnią swoją wpoić w nas przekonanie, że tylko wytrwanie wierne przy duchach przodków i ich tradycyj, utrwali i umocni nasze życie narodowe.

Mimo to, około Pola, utworzyła się z biegiem lat cisza. Zstąpili do grobu ci, co w młodości nucili z zapałem pieśni Januszowe. Dla nowych czasów, nowa nastała poezya, przy której misternym kunszcie wydała się ubogą Muza poety. Ale w pamięci narodu ma ona swe dzielnie i godnie nabyte stanowisko.

Za czasów Pola, prostą i zrozumiałą była piosenka polska, nie lubowano się wtedy w kontorsyi linii artystycznych, nie zachwycano się spazmami, a rozwichrzenie słów i myśli, nie uchodziło za oznakę prawdziwej siły. Prostą drogą zmierzano do celu: serce do serca. Dzisiaj jest inaczej. Poezya nie koi, ale wstrząsa, nie trafia do duszy, ale nerwami targa. Dlatego też pewnem jest, że taki jej stan trwałym nie będzie. Prędzej, czy później musi zapanować w życiu naszem ład społeczny; po burzy, po trudzie, wezmą dziedzictwo cisi, prości ludzie. A wówczas z poezyi Pola wyjrzą ku nim: „Wit Stwosz" i „Pacholę hetmańskie", ukaże się bliznami zorana, do konia przyrosła postać Mohorta, nową zabłysną chwałą „Konfederaci barscy", zajaśnieją krakowskie sukmany, doleci ich i ta piosenka, że „nie masz pana nad ułana, a nad lancę nie masz broni...."

I znów rozkocha się przyszłe pokolenie w pięknej, czystej pieśni Pola. Czysta ona jak łza i dać ją można do rąk dziewiczych, bo ani myśli nie zbrudzi, ani uczucia niewinnego nie skala. Nad sztandarem tej pieśni unosi się duch niezłomny żołnierza-poety — tej postaci zawsze tak drogiej, tak swojskiej, od dziecka znanej i umiłowanej.

Kiedy wobec największych i najpotężniejszych mocarzy naszego ducha, rzesze słuchaczy stoją onieśmielone majestatem ich myśli, olśnione blaskiem słowa — do Pola wyciągają się zawsze radośnie wszystkie pacholęce i dziewczęce dłonie, jak do osoby drogiej, jak do tego, co im nucił o ziemi rodzinnej i miłość tej ziemi przelewał z pieśnią w dusze młodzieńcze, do tego, co uczył kochać dom ojcowski, tę niezdobytą warownię polskości.

Po tej mowie, wygłoszonej z niezwykłą swadą i siłą, którą nagrodzili słuchacze owacyjnymi oklaskami, nastąpiła druga część obchodu. Pisze o niej nasz sprawozdawca muzyczny:

(db.) Interesująco bardzo wypadły dalsze punkty programu uroczystego poranku. Wzięła w nich udział p. Włodzimierzowa Sieradzka, która pięknie odśpiewała dwie piosenki do słów W. Pola, deklamował prześlicznie W. Chmieliński wyjątki z „Pieśni Janusza" a p. Gostyńska wygłosiła „Sztandar" z niezwykłą siłą i powagą.

Atrakcyą atoli programu była „Pieśń o ziemi naszej" z muzyką Bolesława Dembińskiego. Z imieniem wielkopolskiego kompozytora spotykamy się po raz pierwszy. Przysłużyło się ono niemało muzyce polskiej, jakkolwiek u nas szerszemu ogółowi jest mało znane. Bolesław Dembiński napisał bardzo wiele chórów wdzięcznych i pieśni, które po za zgrabną i serdecznie polską melodyą zalecają się wielką przystępnością układu i umiejętną ręką w prowadzeniu głosów. I w „Pieśni o ziemi naszej" jest p. B. Dembiński wierny swojej zasadzie pisania szczerze z serca i popularnie. Melodyę prowadzi gładko i z łatwością, rozwija ją szczerzej w ustępach solowych, akompaniament zaś dostraja trafnie do swojskiego charakteru całości. Zasłużony dyrygent poznańskiej „Lutni", gorliwy pracownik na polu muzyki kościelnej polskiej, z chlubą powiedzieć o sobie może, że jest pierwszym, który istotnie wniknął w intencye poety i odczuł ich piękno. „Pieśń o ziemi naszej" powitała publiczność serdecznie długotrwałym oklaskiem. Wykonanie przez męski chór „Lutni" pod batutą p. Cetwińskiego było nader staranne. Do uświetnienia go przyczynili się w równej mierze pp.: Man, Czerny i Niżankowski, wczorajsi soliści.

Na zakończenie poranku ukazano jeszcze żywy obraz układu art.-malarza p. F. Jasieńskiego, przedstawiający epizod z życia Wincentego Pola. Widzieliśmy epizod z powstania, poetę rannego, podtrzymywanego przez wiernych druhów, a w dali rozwinięte pułki gotowe do ataku. Efektowny obraz podobał się ogólnie i był harmonijnym finałem podniosłej uroczystości.

Uroczyste otwarcie Izby rękodzielniczej w Krakowie.

Kraków, 16 grudnia.

(Telefonem).

Wczoraj odbyło się w Krakowie uroczyste otwarcie Izby rękodzielniczej. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Najświętszej Panny Maryi. Po nabożeństwie, o godzinie 11 przed południem zebrali się uczestnicy obchodu w sali cechu rzeźników na Kotłowem, znajdującej się obok lokalu Izby rękodzielniczej. Powitani na dole przez gospodarza domu, starszego cechu rzeźników, p. Bialika i starszyznę cechową, w otoczeniu sztandarów cechowych, przybyli na salę JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki i JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni. W sali już byli zebrani posłowie do parlamentu: dr. Petelenz, dr. Staniszewski, Sikorski Zieleniewski, dr. German, posłowie na Sejm krajowy dr. Wł. Leopold Jaworski i Federowicz, Członek Wydziału krajowego dr. Jahl, prezydyum miasta Krakowa z gronem radnych, prezes Izby handlowej Dattner, burmistrz miasta Podgórza poseł Maryewski, delegat Namiestnika Adam Fedorowicz, radca Rządu i dyrektor policyi dr. Flatau, naczelnik urzędu pocztowego Biliński, starosta Podgórski hr. Starzeński, naczelnicy różnych tutejszych instytucyj obywatelskich i finansowych, starsi wszystkich cechów, majstrowie. Poświęcenia dokonał proboszcz miejscowej parafii ks. dr. Rychlik, poczem złożył życzenia, aby praca Izby przyniosła społeczeństwu pożytek.

Drugi przemawiał prezes Izby Piotr Kosobudzki. Mowca podziękował P. Namiestnikowi, P. Marszałkowi krajowemu oraz innym gościom za przybycie na uroczystość, podniósł najważniejsze postulaty rękodzielników, dla których nowa Izba pracować będzie, poczem wezwał cechy, aby wytrwały na prawdziwie mieszczańskiem stanowisku.

Następnie zabrał głos JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki. Mowca podziękował zarządowi Izby, że dał mu sposobność wzięcia udziału w uroczystości mieszczaństwa krakowskiego; wskazał na potrzebę popierania przemysłu krajowego zarówno ze strony publiczności jak samych rękodzielników, którzy powinni do poparcia tego hasła przyczynić się dokładnością wyrobów, akuratnością i dotrzymywaniem terminu dostawy. Mowca wzrósł w rodzinnej tradycyi popierania krajowego przemysłu, dlatego przedtem jako Marszałek kraju, a obecnie jako Namiestnik zawsze popiera interesy przemysłu i rękodzieła krajowego, a czyni to także jako obywatel. P. Namiestnik zakończył swe przemówienie życzeniem, aby przy pracy mieszczan i poparciu ze strony publiczności wróciły złote czasy dla mieszczaństwa i cechów.

JE. P. Marszałek hr. Badeni zaznaczył na wstępie, że przybył tu dziś nietylko dlatego, aby z zadowoleniem przepędzić kilka godzin w towarzystwie dzielnych i patryotycznych mieszczan krakowskich, lecz przedewszystkiem dlatego, że w dzisiejszej uroczystości widzi święto dwóch myśli, dwóch pojęć, których znaczenie sięga daleko poza mury tego gmachu, o których radby powiedzieć, że zostały powszechnie uznane za konieczność krajową i narodową: pracy i łączności.

Następnie rozpatrywał dłużej P. Marszałek krajowy znaczenie i warunki pracy w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu. Podniósł, że praca sumienna jest przeciwstawieniem pustego frazesu, będącego szkodnikiem naszego życia publicznego, który zwykł kryć niechęć do pracy i brak dla niej zrozumienia. Mówiąc o łączności, dodał, że przedewszystkiem ona może dać siłę nietylko rękodzielnikom, ale całemu narodowi. Należy też unikać wszystkiego, co niepotrzebnie i sztucznie tej łączności przeszkadza. Mowca życzył, aby praca i łączność, którym zawdzięczamy dzisiejszą uroczystość, były zawsze hasłem i godłem tych, którzy są tego gmachu gospodarzami, aby to hasło coraz szerszymi kręgami obejmowało całe społeczeństwo. Mam nadzieję — rzekł P. Marszałek krajowy — że udział reprezentacyi kraju, miasta i wszystkich warstw społeczeństwa w dzisiejszej uroczystości nie przeminie jak zwyczajna jednodniówka, lecz będzie zadatkiem i symbolem łączności tych wszystkich, którzy stojąc pod wspólnym sztandarem narodowym, do tego samego dążą celu.

Przemawiali następnie prezydent miasta dr. Leo i prezydent Izby handlowej p. Dattner.

Po uroczystości odbyło się śniadanie w sali starego teatru, podczas którego wygłoszono szereg toastów.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy podczas ciężkiej słabości, oraz po zgonie naszego nieodżałowanej pamięci brata, względnie ojca Antoniego Abgar Jaegermanna, okazali nam tyle dowodów współczucia, oraz wzięli udział w pogrzebie, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Rodzina.

OSTATNIA POCZTA.

Polskie stronnictwo ludowe.

W wielkiej sali Rady miejskiej w Tarnowie odbył się wczoraj przed południem Zjazd Rady naczelnej i mężów zaufania Polskiego stronnictwa ludowego. Przybyło 200 delegatów, reprezentujących prawie wszystkie powiaty administracyjne w Galicyi. Przeważna liczba uczestników przybyła z Galicyi Zachodniej i środkowej, ale była reprezentowana także większość powiatów Galicyi wschodniej. Zjawili

się prawie wszyscy posłowie ludowi parlamentu i Sejmu.

Zebranie zagaił p. Stapiński, wskazując na ważność chwili politycznej.

Przewodniczącymi wybrano p. Bojkę i dr. Bernadzikowskiego.

Przewodniczący p. Bojko poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne długoletniemu prezesowi stronnictwa ludowego śp. Rewakowiczowi. Zebrani uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

Redaktor p. Bolesław Wysłouch w gorącem przemówieniu omówił los Polaków pod berłem pruskiem i przedłożenia rządu pruskiego i niemieckiego w sprawie wywłaszczenia Polaków i w sprawie zakazu przemawiania w ojczystym języku na zgromadzeniach publicznych. Następnie odczytał mowca protest stronnictwa ludowego przeciw tym zarządzeniom. Protest ten uznaje za rzecz konieczną: „Omijanie portów niemieckich przez ludność emigrującą za zarobkiem, skierowanie pracy polskiej na inne rynki, niż niemieckie; użycie wszystkich środków represyi ekonomicznej".

Protest przyjęto jednogłośnie wśród oklasków.

Następnie p. Bojko wypowiedział imieniem stronnictwa ludowego serdeczny żal z powodu zgonu śp. Stanisława Wyspiańskiego i złożył hołd jego pamięci, co uczynili także zebrani przez powstanie.

Po przerwie, zarządzonej na ogólne życzenie, gdyż w tym czasie odbywało się nabożeństwo, zabrał głos p. Stapiński. Mowca przedstawił sytuacyę polityczną w kraju i państwie, zdał przytem sprawę z działalności klubu ludowców i omówił stanowisko stronnictwa wobec różnych ustaw w Sejmie i parlamencie.

W ożywionej dyskusyi uczestniczyli dr. Moskwa, Między Mięsowicz, dr. Bardel, Baścik włościanin, Bal, Wojewoda, Dąbski, Młynek, Skołyszewski, Ossowski, Wysłouch, Stapiński i inni. Uchwalono w końcu jednogłośnie rezolucyę, w której Zjazd przyjmuje z uznaniem do wiadomości sprawozdanie z działalności posłów polskiego stronnictwa ludowego w parlamencie i wyraża zupełne zaufanie do parlamentarnej taktyki polskiego stonnictwa ludowego, a także zatwierdza taktykę polskiego klubu ludowców w parlamencie co do porozumienia się w sprawach narodowych i krajowych z Kołem polskiem i wzywa klub polskiego stronnictwa ludowego, aby jak dotąd w sprawach narodowych i krajowych pozostawał z Kołem polskiem w kontakcie celem o ile możności jednolitego postępowania w tych sprawach w parlamencie.

„Zjednoczenie obu klubów parlamentarnych polskich — opiewa dalszy ustęp rezolucyi — może nastąpić tylko za uchwałą kongresu P. stronnictwa ludowego, którego zwołanie nastąpi w czasie, kiedy wydział Rady naczelnej łącznie z klubem posłów ludowców uzna to za stosowne i jedynie pod warunkiem, aby solidarność we wspólnym klubie nie krępowała swobody w obronie interesów wyborców. Gwarancyę w tym względzie muszą dać stosowne postanowienia statutowe zjednoczonego klubu.

Polskie stronnictwo ludowe, stojąc na straży interesów ludu pracującego musi czuwać nad tem, aby warstwa włościańska, stanowiąca 4/5 części ogółu ludności kraju, nie doznała upośledzenia w swych prawach, lecz na równi z innemi warstwami i stosownie do swej liczby i znaczenia narodowego była traktowaną.

„Pod względem praw wyborczych nowa ordynacya państwowa uczyniła w znacznej mierze zadość tym słusznym postulatom, obecnie przychodzi kolej na Sejm krajowy, aby przy reformie wyborczej uznał zasadę równości warstw społecznych. Póki ustawa wyborcza krajowa krzywdzi najszersze warstwy ludowe, posłowie ludowi w parlamencie nie mogą się zjednoczyć w jeden klub z przedstawicielami grup uprzywilejowanych w kraju. Jakkolwiek bowiem Koło polskie składa się obecnie z posłów, wybranych przez powszechne równe głosowanie, przewodnią jego zasadą jest solidarność ze wszystkiemi uchwałami Sejmu krajowego, a zatem przyjmuje ono odpowiedzialność także za stanowisko Sejmu w sprawie reformy wyborczej i tego stanowiska musi bronić.

„Posłowie ludowi w parlamencie centralnym muszą natomiast dążyć do zupełnego równouprawnienia politycznego ludności, a wobec uchwał Sejmu, reprezentującego tylko mniejszość społeczeństwa powinni zachować zupełnie wolną rękę.

„Zjazd wyraża nadzieję, że Sejm uchyli przeszkody do zjednoczenia się obu klubów polskich w parlamencie przez krajową reformę wyborczą, sprawiedliwą, nie czyniącą krzywdy najliczniejszej warstwie włościaństwa. Ponieważ jednak pojawiły się projekty reformy wyborczej, które zmierzają do ogromnego pokrzywdzenia włościaństwa, Zjazd oświadcza, że złożone w Sejmie przez klub ludowców postulaty minimalne uważa za ostateczną granicę kompromisu i że niespełnienie tych postulatów, lub też — gdyby reforma wyborcza nie mogła być uchwalona — przeprowadzenie pod presyą wyborów sejmowych, będzie dla Polskiego Stronnictwa ludowego wezwaniem do bezwzględnej walki".

Po uchwaleniu tej rezolucyi zamknął przewodniczący obrady Zjazdu.

═ Wczoraj w Ministerstwie handlu i pod przewodnictwem P. Ministra handlu odbyła się ankieta w sprawie powrotu emigrantów z Ameryki, w której prócz reprezentantów poszczególnych Ministerstw wziął udział delegat galicyjskiego Wydziału krajowego dr. Pazdro.

R. sekcyjny Gasteiger referował sprawę i postawił pytanie co do specyalnych zarządzeń w celu skierowania powracających na krajowy targ pracy.

R. ministeryalny Kaltenbrunn przedstawił dokładny obraz powrotnej fali wedle dat Ministerstwa spraw wewnętrznych. Powracają przedewszystkiem lepiej sytuowani emigranci przywożąc z sobą oszczędności a powracają, aby przeczekać przesilenie w Ameryce i tam znowu powrócić.

Dr. Führer, przedstawiciel szląskiego stowarzyszenia pracy, przedstawił ważność w tej sprawie stowarzyszenia pośrednictwa pracy w Boguminie.

Dr. Pazdro przedstawił galicyjskie stosunki emigracyjne i zalecał, aby w Boguminie, Oświęcimiu i Szczakowej, a nadto w większych stacyach pośrednich utworzyć przy państwowej subwencyi biura, które pouczałyby emigrantów o stosunkach pracy. Utworzenie takich biur w Hamburgu i Bremie mowca nieuznaje za konieczne.

Szef sekcyi p. Mattaia wśród ogólnego potakiwania zachęcał do jak najszybszego potwierdzenia Biur pośrednictwa pracy przy głównych austryackich stacyach, przez które kieruje się powrotna fala emigracyjna i nawiązania z organizacyami przemysłowemi rokowań celem wynalezienia wolnych miejsc pracy.

Na tem obrady zamknięto.

═ Na dzisiejszym konsystorzu Papież zamianować ma msgr. Hulkę biskupem budziejowickim.

═ Na sobotniem posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent ministrów dr. Wekerle, odpowiadając na interpelacyę p. Visontaya w sprawie ataków na Węgry w wiedeńskiej Izbie posłów i nieodparcia ich przez czynniki powołane, wśród oklasków Sejmu oświadczył, że przyjmuje z zadowoleniem ciepłe słowa o dobrym stosunku z Węgrami, wypowiedziane przez austryackiego Prezydenta Ministrów w onegdajszej jego mowie, ubolewa jednak, że nie znalazł w niej odparcia wspomnianych ataków. Mowca oświadczył wreszcie, że postara się o gwarancyę, aby na przyszłość podobne mieszanie się w stosunki wewnętrzne innego państwa zostało bezwarunkowo odparte.

P. Visontay oświadczył, że przyjmuje wyjaśnienie prezydenta ministrów, a to samo uczyniła Izba.

═ Cesarz Wilhelm powrócił do Berlina w sobotę o godz. 11 min. 20 przed południem.

═ Szwajcarski Departament państwowy zabronił posłowi szwajcarskiemu w Berlinie Claparedemu stawienia się w roli świadka przed sądem wojskowym w procesie Moltke-Harden.

═ Skupczyna serbska prowadziła w sobotę dalszą dyskusyę nad odpowiedzią rządową na interpelacyę w sprawie zamordowania braci Nowakowiczów.

Młodoradykał Pecic wykazywał, że obu Nowakowiczów zamordowano. Mowca sądzi, że Serbia nie może zmyć ze siebie tej plamy inaczej, jak tylko obaleniem rządu.

Minister spraw wewnętrznych Petrowicz przedłożył dowody, że Milan Nowakowicz przygotowywał przewrót, choć mu się to nie udało. Strzały, dane przez niego, mogły być hasłem do wybuchu. Nowakowicz, jako redaktor pewnego pisma, rozsyłał kuryerów do różnych miejsc i zapowiadał bliskość wielkiego wydarzenia w Serbii.

Posłowie młodoradykalni na to wołają: „Co to za tajemnice? Mówić jaśniej!"

Minister spraw wewnętrznych ubolewał wreszcie, że nie dostał Nowakowicza do rąk żywego.

P. Marinkowicz, postępowiec, wskazywał że stanowisko ministra jest nielojalne, gdyż w odpowiedzi na interpelacyę ani słowem nie wspomniał o tem, co teraz mówi.

Minister Petrowicz odparł, że odpowiadając na interpelacyę, dał odpowiedź tylko na bezpośrednio wystosowane do niego pytania. W toku dyskusyi gotów jednak udzielić innych informacyj.

Narodowiec Agapowicz ubolewał, że urzędownie przedstawiono rzecz w fałszywem świetle i wprowadzono w błąd zarówno lud serbski, jak opinię Europy. Podobnego morderstwa, jak w więzieniu belgradzkiem, nie popełniono nigdy, nawet w Turcyi. Opozycya imieniem ludu serbskiego domaga się ukarania winnych.

Na tem dyskusyę przerwano.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 5.

═ Z Teheranu donoszą: Miasto Saudi Bulag zostało przez Kurdów zdobyte. Rząd perski otrzymał wiadomość, że mieszkańcy miasta uznali się za Turków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 16 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Krajowa konferencya nauczycielska obradowała dziś przed południem. Obrady zagaił przewodniczący, radca szkolny Mieczysław Zaleski.

Kraków, 16 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Bierny opór służby pocztowej w Wiedniu daje się odczuwać w Krakowie. Dziś powinno było przyjść conajmniej 2500 pakietów do Krakowa, a nadeszło zaledwie 1000. Tutejsza służba pracuje normalnie.

Kraków, 16 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Dziś rozpoczęła się rozprawa z powodu najechania na dworcu krakowskim d. 13 sierpnia b. r. pociągu pospiesznego, idącego do Lwowa, na pociąg towarowy nr. 184, przyczem kilkanaście osób zostało zranionych. Na ławie oskarżonych zasiadają pod zarzutem występku z §§ 335 i 337: urzędnik ruchu kolei Północnej Otto Scharf, rewident toru Stan. Miś, dozorca stacyjny Józef Polasek i przesuwacz wozów Karol Kwiatkowski.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 16 grudnia. Prognoza na 17 grudnia. W Galicyi wschodniej: Pochmurno, opady, wiatry, mierne ciepło, zwolna pogoda lepsza.

W Galicyi wschodniej: Pogoda zmienna, miejscami opady, mierne wiatry, temperatura spada, zwolna pogoda poprawia się.

Wiedeń, 16 grudnia. Wobec doniesień dzienników o biernym oporze całego personalu ruchu na kolei Północnej, oświadczono w komunikacie tej kolei, że na całej linii pracują zupełnie normalnie. Członkowie komisyi personalnej zbiorą się we wtorek przed południem na posiedzenie, na którem szef sekcyi br. Banhans poda do wiadomości zasady zaliczenia personalu do klas urzędniczych.

Praga, 16 grudnia. Na licznem zebraniu tutejszej służby pocztowej po dłuższej dyskusyi, w której zabierało zwłaszcza głos kilku posłów socyalistycznych i wskazywało na to, że obecnie rezystencya służby pocztowej nie miałaby powodzenia, przyjęto rezolucyę, w której służba pocztowa oświadcza, że zadowala się obecnie dążeniem do poprawy bytu w drodze parlamentarnej.

Praga, 16 grudnia. Bawiący tu Polacy urządzili wczoraj zgromadzenie dla zaprotestowania przeciw pruskiemu przedłożeniu o wywłaszczeniu. W zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich czeskich stronnictw politycznych, jakoteż inni bawiący w Pradze Słowianie. Uchwalono rezolucyę, w której nazwano przedłożenie o wywłaszczeniu pogwałceniem praw przyrodzonych narodu polskiego.

Mińsk litewski, 16 grudnia. *(Tel. pryw.)* 21 uczniów i uczenic aresztowano. Z tej liczby uwolniono już 7 pensyonarek, reszta siedzi w dalszym ciągu. Policya twierdzi, że należą oni do organizacyi rewolucyjnej.

Berlin, 16 grudnia. Ponowny proces przeciw Hardenowi, tym razem z inicyatywy prokuratoryi, rozpoczął się dziś. Oskarżony Harden nie zjawił się. Zastępca jego oświadczył, że według orzeczenia lekarskiego Harden nie może przybyć na rozprawę. Prokurator wniósł przerwanie rozprawy na 3 dni. Trybunał uchwalił odroczyć rozprawę do godziny 12 i wysłać lekarza sądowego celem zbadania stanu zdrowia Hardena.

Paryż, 16 grudnia. Przy wyborze senatora z departamentu Côte-d'Or, republikanin Philipot otrzymał 522 głosów, a gen. André, były minister, 474. Pisma nacyonalistyczne i konserwatywne wyrażają wielkie zadowolenie z powodu klęski Andrégo.

Paryż, 16 grudnia. W Nancy zawaliła się skutkiem orkanu sala robotnicza w fabryce obuwia. 20 robotników zginęło.

Paryż, 16 grudnia. Wczoraj odbyło się zgromadzenie, zwołane przez znanego agitatora antimilitarnego Hervégo w Cherbourgu. W zebraniu wzięło udział wielu robotników arsenału. Uchwalono rezolucyę, w której powiedziano: „Raczej strejk, niż wojna!".

Sofia, 16 grudnia. Wczoraj po południu odbył się przy ogromnym udziale publiczności pogrzeb Sarafowa i Garwanowa. Na trumnach złożono około 100 wieńców. Przybyły liczne deputacye związków macedońskich i z całej Bułgaryi. Przed cerkwią wygłoszono szereg mów żałobnych. Domy i sklepy w ulicach, któremi szedł kondukt, przystrojone były żałobnemi flagami. Podczas pogrzebu nie było żadnego wypadku.

Sofia, 16 grudnia. W pogrzebie Sarafowa i Garwanowa wziął także udział znany ormiański rewolucyonista Andranik, oraz kilka deputacyj ormiańskich rewolucyonistów, z których jedna przybyła z Genewy.

Nowy Jork, 16 grudnia. Utrzymują, że sekretarz stanu dla spraw skarbu Cortelyou podał się do dymisyi i będzie kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Lalla Marnia, 16 grudnia. Kolumna pod wodzą Brauliéresa, w sile około 3000 ludzi, odeszła na zachód od Martim. prey.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 16 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Za usiłowane zabójstwo strażników ziemskich sąd wojenny skazał Małolepszego na śmierć przez powieszenie.

Warszawa, 16 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Przed kilku miesiącami zawieszono na podstawie przepisów o stanie wojennym jedno z kół „Macierzy" w Ostrowiu oraz zamknięto dwie szkoły założone przez to koło. Obecnie skutkiem starań zarządu głównego „Macierzy" generał-gubernator pozwolił na ponowne otwarcie koła i szkół wymienionych.

Łódź, 16 grudnia. *(Tel. pryw.)*. W parafiach maryawickich w powiecie mińsko-mazowieckim władze duchowne maryawickie ustanowiły spowiedników i spowiednice dla kobiet. Spowiednice uważane są jako półduchowne i są dopuszczane w kaplicach do odprawiania pomniejszych nabożeństw.

Petersburg, 16 grudzień. *(Tel. pryw.)*. Generał-gubernator Finlandyi, Gerard, podać się miał do dymisyi. Wiadomość ta wywołała sensacyę. Przypuszczają ogólnie, że polityka rządu wobec Finlandyi ulegnie zmianie.

Kamieniec podolski, 16 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Pewna obywatelka ziemska, otrzymawszy list anonimowy od anarchistów z żądaniem 650 rubli, położyła kopertę w miejscu wyznaczonem. Jednocześnie policya urządziła zasadzkę i aresztowała urzędnika podolskiej Izby skarbowej, w którego mieszkaniu znaleziono nasępnie brulion anonimu.

Petersburg, 16 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Posła ziemi siedleckiej, Dyruszę, wybrano wiceprezesem komisyi do projektów prawodawczych, oraz prezesem drugiej podkomisyi do rozpatrzenia projektów ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Petersburg, 16 grudnia. Z powodu procesu przeciw byłym posłom socyalno-demokratycznym, Rząd wydał następujący komunikat: „Frakcya socyalno-demokratyczna drugiej Dumy usiłowała z świadomością celu przez przewrót prawnej formy rządu, zbrojne powstanie i usunięcie naczelnej władzy cesarza dokonać przemiany Rossyi w republikę demokratyczną. Przytem wyzyskała ona niezadowolenie mas, aby przy pomocy łącznego powstania wojska, robotników i chłopów uchwycić w swe ręce władzę państwową". Następnie komunikat opisuje przebieg procesu, motywuje wyrok i w końcu podnosi, że wyrok przeciw czterem byłym posłom będzie przez ministra sprawiedliwości przedłożony carowi do oceny.

Petersburg, 16 grudnia. *(P. Ag.)* Pomiędzy skazanymi na 5 lat robót przymusowych posłami drugiej Dumy znajduje się także przywódca stronnictwa socyalno-demokratycznego Zeretelli.

Petersburg, 16 grudnia. *(P. Ag)* Na onegdajszej rozprawie w procesie z powodu kapitulacyi Portu Arthura przesłuchano gen. Biełyja, komendanta całej artyleryi w Kwantungu. Świadek wygłosił długą mowę z oskarżeniami przeciw gen. Fokowi, poczem wywiązała się wymiana słów między nim a gen. Fokiem. Ten ostatni zażądał, aby gen. Biełyj dostarczył pisemnych dowodów na swe twierdzenia.

Petersburg, 16 grudnia. *(Tel. pryw.)*. „Ognisko" polskie urządziło wieczór ku uczczeniu pamięci Artura Grottgera.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 grudnia 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 629·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 748·—, Akcye nAglobanku 287·50 Akcye Unionbanku 527·50, Akcye Länderbanku 406·—, Akcye Bankvereinu 511·50, Akcye Bodencredit 995·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 565·—, Akcye kolei państwowych 671·50, Akcye kolei Południowej 148·—, Akcye kolei Elbethal 419·50, Akcye kolei Północnej 5200·—,

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 grudnia 1907.

Hotel George'a.

PP. J. Bogdanowicz z Wiednia, E. Kowalski z Krakowa, H. Prek z Łuki, K. Koziański z Krakowa.

Hotel Imperial.

PP. E. Michałowski z Tarnopola, R. Basch z Pragi.

Hotel Europejski.

PP. E. br. Błażowski z Nowosiółki, W. Żurowski z Nowego miasta, S. Żuk-Skarszewski z Żukowa, B. Zarski ze Skwarzawy.

Hotel Centralny.

PP. J. Kraus z Delatyna, Wł. Kamiński z Borysławia.

Hotel Krakowski.

P. S. Wasilewski z Bohorodczan.

Hotel Grand.

PP. B. Wejdowicz z Nowego Targu, A. Przanowski z Wiśniowiec, K. Wollman z Węgier.

Hotel Stadtmüllera.

P. S. Zaruski z Czernicy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 grudnia.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560	—	570	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	60	110	30
„ „ „ $4^{1}/_{2}$ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	80	94	50
„ kraj $4^{1}/_{2}$ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^{1}/_{2}$ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	10	94	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^{1}/_{2}$ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	—	95	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	92	—	92	70
„ „ „ 4 konwen. .	94	—	94	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	95	—	103	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	38	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	252	50	254	20
100 marek niemieckich	117	60	118	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 grudnia 1907.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96·40	96·80
styczeń-lipiec	96·40	96·60
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	98·30	98·50
kwiecień-październik	98·30	98·50
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	147·50	151·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	207·—	211·—
„ „ „ 1864 po 100 zł. . .	252·50	256·50
„ „ „ 1864 po 50 zł. . .	252·50	256·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·30	114·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·60	96·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. .	113·10	114·10
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^{3}/_{4}$ pr. (ostemp. akcye)	461·—	463·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^{1}/_{4}$ pr.	119·20	120·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·90	96·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·15	97·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·65	98·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	96·80	97·80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96.—	97.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	113·50	114·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·95	93·15
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. . .	142·—	146 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	189·50	193·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	189·50	193·50
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·95	93·95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·60	103·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·25	96·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·35	101·35
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	94·65	95·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·75	98·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·—	94·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102·50	108·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	181·50	182·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·80	95·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	271.25	277·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	274·25	280·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·85	101·85
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^{1}/_{2}$ pr. . .	99·—	99·80
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·80	94·80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^{1}/_{2}$ pr. $51^{1}/_{2}$ lat zwrotne . . .	100·50	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^{1}/_{2}$ pr.	99·35	100·35
Banku kr. losy $57^{1}/_{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	93·10	94·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. . .	97·15	98·15
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·70	98·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·—	111·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	113·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·30	89·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	21·—	23·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	446·—	456·—
Clary 40 zł. m. k.	152·—	158 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	91·—	95·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	97·50	103·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . .	64 —	70 —
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	189·—	195·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	48·90	50·90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	26·25	28·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	66·—	70 —
Salma 40 zł. m. k.	213·—	223·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	88·—	92·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	292·—	293 —
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3305·—	3315·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	630·—	631·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	749·—	750·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	550·—	553·—
Galic. banku hip. 200 zł.	565·—	566·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	405·—	406 —
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1775·—	1785 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	531·—	532·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	238·—	238·50
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	239·—	239·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	420·—	460 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5130·—	5220·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	553·—	556 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	340·—	350
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	976·—	980 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	722·—	728 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	543·—	553·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	582·50	583.50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2351·—	2361·—
Schodnicy 500 kor.	477·—	483 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	407·—	408·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	243·—	245 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	$241·67^{1}/_{2}$	$241·92^{1}/_{2}$
Paryż za 100 franków	95·90	96·05
Petersburg za 100 rubli $5^{1}/_{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	$117·77^{1}/_{2}$	$117·97^{1}/_{2}$
Włoskie banki	95·90	96·05
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·57^{1}/_{2}$	95·70
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·17	19·19
20-markówka	23·51	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	$117·67^{1}/_{2}$	$117·87^{1}/_{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir. .	96·90	96·10
Ruble	$2·52^{1}/_{2}$	$2·53^{1}/_{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 904/7 (11) (10515 3—3)

Na żądanie tut. Ekspozytury tarnopolskiej filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego odbędzie się dnia 23 grudnia 1907 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności pod Nr. konsk. 19 w Podwołoczyskach położonej, a wedle whp. 3 tej to gminy, dłużników Majera Ehrlicha w jednej połowie i nieletnich Manna, Herscha, Aleksandra, Mendla, Ernestyny, Sabiny, Pauliny, Samuela, Jehudy i Jeruchima Ehrlichów własnej, składającej się z domu piątrowego, trzech domów parterowych, dwóch wychodków, magazynu na jaja i dwóch szop wraz z przynależytościami, składającemi się ze studni, parkanów, dwóch piecy centralnych, dwóch wentylatorów i szaf do suszenia jaj, dwóch kadzi dużych, 11 kadzi mniejszych, 3 kadzi małych, jednego młynka do mieszania żółtek, jednego blaszannego rezerwoaru na żółtka, 6 krzeseł, jednego stołu obitego blachą, jednego stołu z przedziałami, 6000 talerzy blaszanych do suszenia białek trzech tac blaszanych i małej pompy ssąco tłoczącej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 33.943 kor. 40 hal., przynależności zaś na 1290 kor. ocenioną.

Najniższa cena wynosi 17616 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w oddziale Nr. 6.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Koszta przedłożeniem warunków spowodowane oznacza się na 31 kor. 60 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 20 listopada 1907.

L. cz. E. 544/7 (31) (10514 3—3)

Na żądanie Edgara Huba odbędzie się dnia 31 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności pod nr. kons. 279 i 385 w Podwołoczyskach położonej, a wedle whp. 21 tej to gminy Filipa Fehlera własnej, składającej się z domu jednopiętrowego, 3 budynków parterowych, budynku wolno stojącego, wychodka, komórek wraz z przynależnościami, jakoto parkanem, rynną drewnianą i studnią, następnie licytacya cegielni whp. 513 gm. kat. Zadnieszówka objętej, a z szopy drewnianej, 4 szop do suszenia cegieł, 13 pieców do palenia cegły się składającej z przynależnością tj. rurociągiem żelaznym, a wreszcie licytacya pg. 731 objętej, whp. 778 gm. kat. Zadnieszówka objętej, a Filipa Fehlera własnej.

Nieruchomość pierwsza wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 38.449 kor. 10 hal., a przynależności na 179 kor., nieruchomość druga oceniona jest na 1049 kor. 50 hal., a przynależności na 37 kor., nieruchomość zaś ostatnia na 963 kor.

Najniższa cena realności pierwszej wynosi 19.314 kor. 5 hal., drugiej 724 kor. 32 hal., a ostatniej 642 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 30 listopada 1907.

L. cz. E. 1271/7 (5) (10543 3—3)

Dnia 24 stycznia 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacya realności whl. 434 ks. gr. gm. Lachowce celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość jest oceniona na 12.630 koron.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 8420 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 13 listopada 1907.

L. cz. Succ. 9050 (1285) (10531 3—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem w budynku tut. sądu w sali Nr. 13 odbędzie się termin licytacyjny w celu wydzierżawienia następujących łąk w powiecie żydaczowskim położonych: I. łąki zwane Maniłów i Łukawieński w obrębie gmin katastralnych Uście, Rozwadów i Nadiatycze w Nadiatycze w powiecie żydaczowskim położone i łąki zwane Tabor w gminie katastralnej Rozwadów w powiecie żydaczowskim położone, tudzież łąki zwane Moczar w gminie katastralnej Nadiatycze w powiecie żydaczowskim położone o łącznym obszarze 988 morgów pod następującymi warunkami:

a) dzierżawa trwać ma lat 6 (sześć) od 1 marca 1908 począwszy,

b) cena wywołania rocznego czynszu wynosi 30.000 koron (trzydzieści tysięcy koron), czynsz ma być płacony do kasy Fundacyi we Lwowie w ratach półrocznych z góry każdego roku,

c) kaucya dzierżawna równa się półrocznemu czynszowi,

d) dzierżawa następuje ryczałtowo na zysk i stratę dzierżawcy i Fundacy nie ręczy za rozmiar, jakość i granice przedmiotu dzierżawy, a dzierżawca ma użytkować przedmiot wyłącznie jako łąki,

e) podatki gruntowe opłaca Fundacya, inne podatki i opłaty, tudzież koszta kontraktu i wszelkie należytości rządowe opłaca dzierżawca;

f) wadyum licytacyjne, które ma być dołączone, wynosi dziesięć procent ofiarowanego czynszu rocznego w gotówce lub w papierach wartościowych popilarne bezpieczeństwo mających,

g) bliższe warunki szczegółowe i rygory są do przeglądnięcia w Administracyi Centralnej w gmachu hr. Skarbka we Lwowie w godzinach urzędowych,

h) Rada Administracyjna Fundacyi zastrzega sobie prawo zatwierdzenia umowy dzierżawnej, a względnie wybór osoby dzierżawcy bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

II. Łąki zwane Zebusów w obrębie gminy katastralnej Uście w powiecie żydaczowskim położone o obszarze 74 morgów pod następującymi warunkami:

a) kontrakt będzie zawarty na przeciąg lat 6 (sześciu) od 1 marca 1908 począwszy,

b) cena wywołania rocznego czynszu wynosi 800 (ośmset) koron.

Wszystkie inne warunki jak poprzednio przy dzierżawach łąk w ustępie I., tudzież szczegółowo w biurach Administracyi przeglądnąć się mające.

Na tym terminie oferty tylko do godziny 12 w południe przyjmowane będą, ofert zaś wniesionych po tej godzinie nie przyjmie się.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 listopada 1907.

L. cz. E. 375 7 (12) (10513 3—3)

Na żądanie Filii uprz. gal. akc. Banku hipotecznego w Tarnopolu odbędzie się dnia 24 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności pod Nr. kons. 231 i 54 w Podwołoczyskach położonych, a wedle whp. 48 tej to gminy, Jakóba i Estery Köstenbaumów po połowie własnych, składających się z 3 domów parterowych i mieszkalnych wraz z dobudówkami i przynależnościami, składającemi się ze studni i parkanów.

Nieruchomość jest oceniona na 16.895 kor., przynależności zaś na 178 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do tej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Koszta przedłożeniem warunków licytacyjnych spowodowane, oznacza się na kwotę 25 kor. 60 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 20 listopada 1907.

L. cz. E. 1185 7 (11) (10516 3—3)

Na żądanie Berla Bergera odbędzie się dnia 23 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności pod Nr. kons. 234 w Podwołoczyskach położonej, a wedle whp. 54 gminy kat. Podwołoczyska, dłużnika Abrahama Weinsteina własnej, składającej się z dwóch domów parterowych i dwóch dobudówek wraz z przynależnościami, t. j. ogrodzeniem.

Nieruchomość wystawione na licytacyę, jest oceniona na 20.406 kor. 40 hal., przynależności zaś na 70 kor.

Najniższa cena wynosi 10.238 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Koszta przedłożeniem warunków licytacyjnych spowodowane oznacza się na kwotę 41 kor. 80 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 20 listopada 1907.

L. cz. E. 1590/5 (41) (10690 1—3)

Edykt.

Odnośnie do ts. edyktu z dnia 12 listopada br. lcz. E. 1590/5 (34) ogłasza się, że wartość szacunkowa whl. 24 gm. Humniska, mającej się tu zlicytować dnia 27 b. m. wynosi kwotę 22816 kor. 85 hal., a najniższa oferta tej realności kwotę 15.211 kor. 24 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, 9 grudnia 1907.

L cz. E. 425/7 (4) (10590 2—3)

Na żądanie Edgara Aub protokołowanego kupca we Wiedniu, zastąpionego przez adw. dra Sygalla w Tarnopolu odbędzie się dnia 16 stycznia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 8 licytacya niewydzielonej połowy realności zwanej „Pod złotym lwem" w Podwołoczyskach położonej wyk. hip. l. 342 księgi grunt. c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości objętej, a składającej się z parcel bud. lkat. 204. 205 i 206 z budynkami na tych parcelach pod l. kons. 322 i 321 i z przynależnymi parkanami, która to niewydzielona połowa należy w połowie do Salamona czyli Schlojmy Weiglera, a w drugiej połowie po równych częściach do Mosesa Rosenbluma false Weiglera i Samsona Rosenbluma false Weiglera.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6942 kor.

Najniższa cena wynosi 3471 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 16 listopada 1907.

L. cz. E. 2717/7 (10666)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Buczaczu zastąpionej przez adwokata dra Izydora Ausschnitta odbędzie się dnia 20 grudnia 1907 o godz. 3·30 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 (sala rozpraw) licytacya realności objętej whl. 122 ks. gr. gm. Rukomysz i realności objętej whl. 600 ks. gr. gminy Pielawa.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a) realność objęta whl. 122 ks. gr. gminy Rukomysz na 3770 kor., b) zaś realność objęta whl. 600 ks. gr. gminy Pielawa na 400 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2513 kor. 34 hal., ad b) 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do dor[illegible]czeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 13 grudnia 1907.

L. cz. E. 827/7 (11) (10640)

Dnia 30 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya a) realności objętej wyk. hip. l. 171 ks. gr. gm. kat. Niegowce roli 2 h. 25 a., łąk 1 h. 10 a., ogrodu 7 a., chata, stajnia; b) realności objętej wyk hip. l. 643 ks. gr. gm. kat. Niegowce chata, szopa, obróg; c) 2/6 części realności objętej wyk. hip. l. 170 ks. gr. kat. Niegowce droga wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) 2930 kor., ad b) 186 kor., ad c) 6 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1954 kor., ad b) 134 kor., ad c) 4 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne tus. uchwałą z dnia 18 września 1907 E. 827/7 (8) zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 26 października 1907.

L. cz. E. 4848/7 (6) (10659)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnopola zastąpionej przez adw. dra Glogiera odbędzie się dnia 30 grudnia 1907 o godz. 9 przed popołudniem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności objętej lwh. 4755 gm. kat. Tarnopol pol l. sp. 473, położonej frontem do ulicy Podolskiej niższej, a składającej się z domu piętrowego i z gruntu zajętego pod powyższy dom.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6256 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 3128 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 26 listopada 1907,

L. cz. E. 2720/7 (10667)

Na żądanie powiatowej kasy oszczędności w Buczaczu, zastąpionej przez adwokata dra Izydora Ausschnitta, odbędzie się dnia 20 grudnia 1907 o godzinie 3·30 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 (sala rozpraw) licytacya a) połowy realności objętej lwh. 317 ks. gr. gm. kat. Bobulińce i b) całej realności obj. whl. 319 ks. gr. gminy kat. Bobulińce.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) 1/2 realności obj. whl. 317 ks. gr. gminy kat. Bobulińce na 695 kor., realności obj. whl. 319 ks. gr. gminy Bobulińce na 3900 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 463 kor. 34 hal., ad b) 2600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 31 października 1907.

L. cz. E. 1011/7 (13) (10661)

Na żądanie Jana Ryniewicza w Tarnopolu odbędzie się dnia 13 stycznia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya:

1. realności objętej whl. 740 ks. gr. gm. kat. Tarnopol, składającej się z p. bud. l. 2112 i 2113 z dwoma domami i przybudówkami pod l. sp. 1946/a i 1946/b.

2. realność objętej whl. 741 ks. grunt. dla tej samej gminy, składającej się z pbud. l. 2115/1 i 2115/2, tudzież grunt. ll. 127 i 128 z dwoma domami pod l. sp. 1026/a i i 1026/b i budynkami gospodarczymi.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1. na 19.836 kor. 35 hal., ad 2. na 13.798 kor. 2 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. 9918 kor. 18 hal., ad 2. 6899 kor. 1 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg kat., protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 27 listopada 1907.

L. cz. E. 4849/7 (6) (10658)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnopola, zastąpionej przez adw. dra Glogiera, odbędzie się dnia 13 stycznia 1908 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności obj. whl. 279 a) położonej przy ulicy Ruskiej, składającej się zpb. lka'. 76, na której znajduje się kamienica murowana piętrowa i realności objętej whl.

280, położonej przy placu Kazimierzowskim, składającej się z pb. lk. 77/1 i 1476, na której znajduje się kamienica piątrowa, część kamienicy piątrowej i zabudowania dla celów gospodarczych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione na 30.234 kor. i 33.377 kor. 3 hal.

Najniższa cena wynosi 15.117 koron i 16.688 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, **jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.**

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 27 listopada 1907.

L. cz. E. 799/7 (19) (10676)

Dnia 14 stycznia 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 relicytacya realności I. whl. 1299, 2. whl. 1133 gminy Zabłotów, 3. whl. 819, 4. whl. 820, 5. whl. 821 gm. Demycze, Mordka Joela Rosenbauma własnych wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1) z domu mieszkalnego w mieście i budynków gospodarczych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 2416 kor., ad 2) na 1114 kor. 1 hal., ad 3) na 3970 kor. 56 hal., ad 4) na 769 kor. 55 hal., ad 5) na 2840 kor. 97 hal., przynależności zaś ad 1) na 3400 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 2908 kor., ad 2) 557 kor., ad 3) 1985 kor. 28 hal., ad 4) 384 kor. 77 hal., ad 5) 1420 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Zabłotów, dnia 29 listopada 1907.

Upadłości.

L. cz. S. S. 1/6 (147) (10654)

W konkursie Towarzystwa handlowego w Sanoku celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 20 grudnia 1907, wyznacza się audyencyę na dzień 24 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 8 grudnia 1907.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 2/6 (231) (10650)

W konkursie Israela Horowitza wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 19 grudnia 1907 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w biurze 74.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Kołomyja, dnia 11 grudnia 1907.

G. Zl. S. 4/6 (320) (10628)

Im Concurse der Verlassenschaft nach Berl Stein, Kaufmann in Tarnopol wird zur Liquidierung und Rangbestimmung der nachträglich angemeldeten und der bis 10 Jänner 1908 etwa noch zur Anmeldung kommenden Forderungen die Tagsatzung auf den 15 Jänner 1908 Vormittags 10 Uhr bei dem k. k. Kreisgerichte in Tarnopol, Zimmer Nr. 22, anberaumt.

Tarnopol, am 8 Dezember 1907.
Der Concurscommissär.

L. cz. S. 3/7 (171) (10665)

W konkursie Mendla Fiola celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 30 grudnia 1907, wyznacza się audyencyę na dzień 31 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu, w biurze Nr. 10.

Buczacz, dnia 26 listopada 1907.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 2/7 (87) (10655)

W konkursie Wilhelma Schneidra przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 26 grudnia 1907.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału oraz wnioskiem na zakończenie konkursu wyznacza się audyencyę na dzień 27 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie obwodowym w biurze Nr. 2.

Na tę audyencyę wzywa się w szczególności zawiadowcę masy, tegoż zastępcę i członków wydziału wierzycieli.

Stanisławów, dnia 10 grudnia 1907.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 10/7 (15) (10627)

Ogłoszenie.

W konkursie Noela Fussa i Majera Herziga na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy adw. dr. Wilhelma Rosenbacha zastępcą zaś jego ustanowiono Ferdynanda Cehaka, pryw. oficyalistę w Przemyślu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 6 grudnia 1907.

L. cz. S. 8/5 (215) (10649)

Ogłoszenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 20 października 1905 l. S. 8/5 (1) otworzony konkurs do majątku p. Zygmunta Liebermana i Henryka Kleina zarejestrowanych pod firmą „Klein et Liebermann w Krakowie“ jakoteż do majątku prywatnego osobiście odpowiedzialnych spólników tej firmy Zygmunta Liebermana i Henryka Kleina uznaje się za ukończony, a to co do firmy spółkowej po myśli § 189 u. k. a co do prywatnego majątku spólników po myśli § 154 u. k.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 30 listopada 1907.

Konkursa.

L. 590 r. c. (10625 2—3)

Konkurs.

Na posadę lekarza kolejowego w Przemyślu, z siedzibą Przemyśl, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do tego okręgu lekarskiego należy obecnie przestrzeń sięgająca na linii Kraków-Podwołoczyska od klm. 236·9—245·1 ze strażnicami Nr. 182 do 189 włącznie i przestrzeń sięgająca na linii Przemyśl-Łupków od klm. 0·0—0·97, z personalem stacyjnym i ogrzewalni w Przemyślu i personalem mieszkającym na powyższych przestrzeniach.

W przyszłości zostanie ten okręg lekarski terytoryalnie odgraniczony i obejmować będzie odpowiednią okręgowi ilość personalu służbowego.

Z posadą lekarza dla tego okręgu połączona jest płaca roczna 2800 kor. (dwatysiące ośmset koron) i odpowiedni do rozciągłości okręgu ryczałt roczny na objazdy.

Należycie ostemplowane podanie wnosić należy do 20 grudnia 1907 godzina 2 po południu do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie (ulica Krasickich 5).

Do podań zawierających świadectwa z dotychczasowego zajęcia, dowód przynależności i dowód, że petent włada językiem niemieckim i językami krajowymi należycie, dołączyć należy:

1. metrykę chrztu lub urodzenia,
2. dyplom lekarski,
3. świadectwo uniwersyteckie lub specyalisty, stwierdzające prawidłową bystrość wzroku i prawidłowe poczucie barw, jakoteż słuch normalny.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.
Lwów, dnia 10 grudnia 1907.

Konkurs

Zur Besetzung des Freigewordenen Bahnartstelle für einen bahnärztlichen Bezirk in Przemyśl mit dem Wohnsttze Przemyśl, wird hiemit ein Konkurs ausgeschrieben.

Dieser bahnärztliche Bezirk umfasst gegenwärtig die Telstrecke der Linie Krakau-Podwołoczyska von km. 236·9—245·1 mit den Wächterhäusern Nr. 182 bis inkl. 189 und die Strecke der Linie Przemyśl-Łupków von km. 0·0 bis 0·97, mit dem Stations- und Heizhauspersonale in Przemyśl sowie mit dem, auf den obigen Strecken wohnenden Bahnpersonale.

In Hinkuft wird dieser bahnärztliche Bezirk nach teritorialen Prinzipe mit entsprechender Zahl von Bediensteten normirt.

Mit diesem bahnärzlichen Posten ist ein Jahreshonorar von 2800 Kronen (zweitausendachthundert) sowie ein dem zukunftigen teritorialen Umfange des Bezirkes entsprechendes Wagenpauschale verbunden.

Bewerber um diesen Posten haben ihre adjustierten und vorschriftsmässig gestempelten Gesuche bis 20 Dezember 1907 2 Uhr Nm. im Einreichungsprotokolle der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg (Krasickich Gasse 5) zu überreichen.

Dem Kompetenzgesuche sind ausser den Verwendungszeugnissen, dem Nachweise der österr. Staatsbürgeschaft und dem Nachweise das der Kompetent der deutschen und der Landesssprachen in Wort und Schrift vollkommen mächtig ist noch beizuschlissen.

1. Der Gebürts- oder Taufschein.
2. Das Doktor-Diplom.
3. Ein Fakultäts- oder spezialärztliches Zeugnis des der Bewerber über normales Seh- Hör- und Farben unterscheidungsvermögen verfügt.

K. k. Staatsbahndirektion Lemberg.

L. 3283 (10577 2—2)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Tłumaczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Ottynii.

Do okręgu ottynijskiego nalczą następujące gminy: Ottynia, Grabicz, Zakrzewce, Targowica, Hołosków, Skopówka, Mołodyłów, Neudorf, Strupków, Uhorniki, Babianka, Winograd, Worona.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca w sumie 1000 kor. z funduszu powiatowego i ryczałt na objazdy 400 kor. rocznie z funduszu krajowego.

Kompetenci winni wnieść swoje udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w Tłumaczu do końca grudnia b. r. i wykazać wiek, obywatelstwo austryackie, uzyskany stopień doktora wszech nauk lekarskich i dotychczasową praktykę.

Z Wydziału powiatowego.
Tłumacz, dnia 11 grudnia 1907.

L. cz. 3576/07. (9828 3—3)

Konkurs.

W myśl § 8 ustawy z dnia 5 października 1906 Nr. 148 Dz. ust. i rozp. kraj. rozpisuje się niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Dzikowie starym w powiecie cieszanowskim.

Okręg sanitarny w Dzikowie starym obejmuje 6 gmin z ludnością 9877 mieszkańców.

Płaca roczna wynosi 1200 koron, ryczałt na objazdy 800 koron, płatne w ratach miesięcznych z góry.

Chcący uzyskać tę posadę, musi oprócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
6. Nieprzekroczony wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Obowiązkiem lekarza okręgowego będzie utrzymywać aptekę domową.

Nominacyi lekarza okręgowego dokona Wydział krajowy.

Posada ta w pierwszym roku służby będzie prowizoryczną, poczem nastąpić może stabilizacya.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Cieszanowie w terminie do 28 grudnia 1907.

Cieszanów, dnia 15 listopada 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 97/7 (2) (10580)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 24 czasopisma „Bocian“ z dnia 15 grudnia 1907 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1. „Jubileusz Bociana“ (str. 2 i 3) (w ustępach od wyrazów: "Delegacye włościańskie“ do wyrazów: „i Stojowa“ oraz od wyrazów: "Pan Ligęza“ do wyrazów: „wzrok nie sięga“;
2. „Skutki potanienia cukru“ (str. 4, łam 3) od wyrazów: „Koncesyonowane“ do końca;
3. „Stary mąż i młoda żona“ (str. 4, łam 3) w całości;
4. „Aforyzmy Kindermetha“ (str. 5, ł. 2) od wyrazów: „każda kubita“ do końca;
5. „Dziki koń“ (str. 5, ł. 3) w całości;
6. „Dwie różnice“ str. 5, ł. 3) od słów: „Jaka różnica“ do słów: „Kobieta zaś“;
7. „Nasze dzieci“ (str. 8 ł. 1) od wyrazów: „w tem zbliża się“ do końca;
8. Pieniądz a środki“ (str. 8, ł. 3) w całości;
9. „Zastępca“ (str. 9, ł. 1 i 2) w całości;
10. „Dyeta“ (str. 9. ł. 2) od wyrazów: „Zaordynował lekarz“ do końca, wreszcie
11. „Dwojaki punkt widzenia“ (str. 12) od wyrazów: „on o północy“ do końca

zawierają znamiona występku z §. 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, względnie ich inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy,
S. III.
Kraków, dnia 11 grudnia 1907.

Zl. 285 (10530)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Dezember 1907, Pr. IX. 110 7, die Weiterverbreitung 1. der Druckschrift: „Vir“, Firenze, 1907, Tipografia della Biblioteca di cultura liberale Anni I, no. 3, Ottobre, Novembre, Dicembre 1907 mit dem Motto: „come il sasso della mia fionda — la mia idea ti fara sanguinare“ nach § 122 a und 303 St G; 2. der Druckschrift: „L'uomo“ ddo. Firenze, 10. ottobre 1907 — Numero unico — supplemento della rivista „Vir“, Tipografia della Biblioteca di cultura liberale nach § 302 St. G; 3. der Druckschrift; „Vir“, Individualista — 15 Luglio 1907 — numero unico — Firenze Biblioteca di cultura liberale“ nach § 65 a, b und c St. G. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Dezember 1907, Pr. IX. 111/7, die Weiterverbreitung der Nr. 31 der Zeitschrift: „Germinal“ vom 29 November 1907 wegen der Artikel: 1. „Compagni!“; 2. „L'azione socialista ed il rincaro dei viveri“; 3. „Reazione“ in der Stelle von „Questi brutti“ bis „speriamo imminente“; 4. „Un trono che vacilla“; 5. „Germinazione“; 6. „Organizzazione“; 7. „T. Concordia“; 8. wegen des Entrefilets von „Non pregare“ bis „Non ti dara“; wegen des Artikels: „Persecuzione“ unter der Rubrik; „Cronaca“ und 10. „Vendetta di classe“ nach § 65 a, b und c St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Dezember 1907, Pr. IX. 112/7, die Weiterverbreitung der in Mailand 1907 broschiert erschienenen Druckschrift: „Il Maiale Nero“, Rivelazioni e documenti von Notari, in Oktavform mit einem Totenschädel und den übereinander gekreuzten Insignien des Papstes als Titelbild auf dem Umschlag, 291 Seiten stark, nach § 122 a, 303 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Dezember 1907, Pr V. 30/7 die Weiterverbreitung der Nr. 2704 der Zeitschrift: „Il Giornaletto di Pola“ vom 5 Dezember 1907 wegen des Artikels: „Il caso di Dignano ed il barone Filippo“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Dezember 1907, Pr. I. 322/7, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift: „Cesky Ucitel“ vom 4 Dezember 1907 wegen des Artikels; „Poznamka do naseho denniku“ in der Stelle von „Cirkev umira“ bis „lasky spravedlnosti“ in der Rubrik: „Smes“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Dezember 1907, Pr. 321 7, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Kacirske Epistoly“

vom 5 Dezember 1907 wegen der Gedichte: „Modla“ und „Ukolebavka“ nach § 122 a und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Dezember 1907, Pr I. 320/7, die Weiterverbreitung der Nr 79 der Zeitschrift: „Komuna“ vom 4 Dezember 1907, wegen der Stellen von „Jak videt vojensky soud“ bis „sparech“ der im Absatze „Protimilitaristicka hlidka“ abgedruckten Notiz: „Vojin Nemrava“ und von „Tim, ze se stavka protaluye“ bis „sabotem“ der Notiz: „Stavka pekaru v Praze“ nach § 305 und 487 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Dezember 1907, Pr I. 323/7, die Weiterverbreitung der Nr. 25 der Zeitschrift: „Lid“ vom 5 Dezember 1907 wegen der Stelle von „Na ces stvi pase se“ bis „vlasteneckym rikadlum“ des Artikels: „Hugo Kepka: Cesky socialism“ (Pokracovani) nach § 63 und 64 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Dezember 1907, Pr. 27/7, die Weiterverbreitung der Nr 49 der Zeitschrift: „Straz Pojizeri“ vom 6 Dezember 1907 wegen der Stelle von „A nyni k Vam slovo“ bis „jako pokryti“ des Artikels: „Zaslano. Z Kosmonos do Kosmonos“ nach § 122 b St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 459/7 (1) (10567 3—3)

Przeciw Mikołajowi Daszkiewicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Marcina Bigusa pozew o 300 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Bartłomieja Olenkiewicza w Skałacie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skałat, dnia 14 listopada 1907.

L. cz. C. 297/7 (3) (10634)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Gustawowi Nikburskiemu przedtem w Rzeszowie wniosło powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie przez notaryusza Stanisza w Głogowie skargę o 342 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 21 grudnia 1907 godz. 9 i pół rano biuro Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Józef Chitry ślusarz kolejowy w Rzeszowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, 10 grudnia 1907.

L. cz. C. II. 266/7 (1) (10638)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bp. Chanie Linsker i niewiadomemu z życia i miejsca pobytu dra Ignacego Beera, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Oświęcimiu przez Scheindlę Fürstenberg w Oświęcimiu pozew o uznanie za zgasłe prawa zastawu dla sumy 100 złr. i 202 złr. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej w niżej wymienionym sądzie biuro Nr. 7 na dzień 30 grudnia 1907 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dra Ludwika Gąsiorowskiego adwokata w Oświęcimiu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Oświęcim, dnia 27 listopada 1907.

L. cz. C. II. 341/7 (2) (10673)

Edykt.

Przeciw Emilowi Kutowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Chiela Grüna pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 10 grudnia 1907 o godz. 9 rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Emila Kutowskiego ustanawia się pana Sylwestra Richtera adwokata w Radomyślu wielkim kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Emila Kutowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl wielki, dnia 28 listopada 1907.

L. cz. C. II. 204/7 (10670)

Przeciw Jędrzejowi Buczko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Paraskę Buczko w dniu 2 grudnia 1907 do 1. cz. C. II. 204/7 (1) pozew o uznanie własności i zmianę wpisu hipotecznego parcel grunt. w Kuryłówce.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 13 grudnia 1907 o godzinie Nr. 8 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się pana Konrada Magierę rolnika w Kuryłówce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Leżajsk, dnia 2 grudnia 1907.

L. cz. C. II. 202/7 (1) (10669)

Przeciw Reginie Ciągło, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Jana Marcinkowskiego w Starem mieście w dniu 29 listopada 1907 pozew o 229 kor. 76 hal. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na 16 grudnia 1907 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnej ustanawia się pana adw. dra Grychowskiego w Leżajsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnej w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Leżajsk, dnia 29 listopada 1907.

L. cz. C. II. 40/7 (1) (10702)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu: a) Łukaszowi Fąfarze, b) Maryannie z Fąfarów Twarogowej, c) Marcinowi Prytko z Bytomskiej, wniesiony został przez niel. Laję Epstein i Eliasza Neumana z Rajbrota pozew o wydzielenie pozwanym 1/4 części realności lwh. 88 ks. gr. gm. Bytomska zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 17 grudnia 1907 o godzinie 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw powyższych niewiadomych z miejsca pobytu, ustanawia się kuratorów: ad a) i b) w osobie Jana Fąfary syna ś. p. Kaspra w Bytomskiej, ad c) kuratora w osobie Józefa Prytki w Bytomskiej Nr. 20.

Kuratorowie powyżsi zastępywać będą swych kurandów na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo dopóki ci sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Wiśnicz, dnia 12 grudnia 1907.

L. cz. C. III. 664/7 (1) (10657)

Przeciw Antoniemu Kiernica, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Dmytra Dmytrasza z Bolestraszyc pozew o 440 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 17 grudnia 1907 godz. 4 po południu Sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Antoniego Kiernicy ustanawia się pana adw. dra Schwarza w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyśl, dnia 15 listopada 1907.

L. cz. C. I. 651/7 (1) (10668)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Ardeleanu Nr. 54 z Wołczuch, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gródku Jagiell. przez Spółkę oszczędności i kredytu w Rodatyczach pozew o 200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 grudnia 1907.

Celem strzeżenia praw Antoniego Ardelego ustanawia się pana dra Heftera w Gródku Jagiellońskim kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Ardelego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gródek Jagiell., dnia 9 grudnia 1907.

L. cz. 1705 (18 P/7) (10572)

Obwieszczenie.

Dla Iej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 20 stycznia 1908 o godzinie pół do 9tej przed południem zamianowało Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego Przewodniczącym Wiceprezydenta Sądu krajowego z tytułem Prezydenta Sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego: Sylwerego Dzierzyńskiego Leona Szechowicza i Jana Garlickiego, tudzież radców c. k. Sądu krajowego Leona Stefanowicza, Romualda Lewandowskiego. dra Seweryna Bersona, Wilhelma Jonasa, Stanisława Wierzbickiego i Stanisława Jasińskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu kraj. karn.
Lwów, dnia 9 grudnia 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 3299 Stow. II. 68 (9121)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Brzozów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo eskontowe i handlowe w Brzozowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana §§: 1, 2, 6, 8, 12, 13, 14, 15, 17, 19, 22, 23, 25, 29, 30, 31, 32, 43, 51, 52, 53, 56, 57, 61, 75, 81 statutu z których § 19 opiewa: Dyrekcya składa się z dwóch dyrektorów, których ogólne Zgromadzenie z pośród grona członków Stowarzyszenia większością głosów na przeciąg lat 6 wybiera, głosując kartkami na każdego z osobna. Jeżeli przy pierwszem głosowaniu nieotrzymało 2 kandydatów absolutnej większości głosów, natenczas przystępuje zgromadzenie do ściślejszych wyborów z pośród członków, którzy otrzymali po wybranych najwięcej głosów. Przy równości głosów rozstrzyga los, § 22 opiewa:

Dyrekcya zastępuje Stowarzyszenie we wszystkich sprawach sądowych i pozasądowych i podpisuje za Stowarzyszenie.

Podpisywanie firmy uskutecznia się w ten sposób, że pod wydrukowaną lub przez kogobądź podpisaną firmą w języku polskim Towarzystwo eskontowe i handlowe w Brzozowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością lub w języku niemieckim "Eskompte und Handels-Verein zu Brzozów registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung" dwaj członkowie Dyrekcyi własnoręcznie nazwisko swoje podpisują.

Data wpisu. Sanok dnia 8 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 1 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 844 pojed.. XVII. 7/8 (10484)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Vereinigte mähr. schles. galizische Steinbrüche H. Kulka & Comp.“

Zakład filialny: Zakładu głównego tego samego nazwiska w Opawie wskutek ukończenia likwidacyi.

Dzień wpisu: 15 listopada 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 13 listopada 1907.

L. cz. Firm. 934 Stow. I. 287/4. (9036)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Kociubińczykach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na walnem zebraniu członków dnia 17 marca 1907 odbytem po wylosowaniu dotychczasowych członków zarządu Jana Ziemiańskiego i Jana Witkowskiego wybrano w miejsce ks. Karola Czerniatowicza, który zrezygnował, Zygmunta Gilnreinera, poczmistrza w Kociubińczykach, przełożonym zarządu, zaś w miejsce tegoż ostatniego Jana Ziemiańskiego zastępcą przełożonego zarządu, a w miejsce tegoż ostatniego Józefa Rzepiaka, gospodarza z Kociubińczyk członkiem zarządu, zaś Jan Witkowski został ponownie członkiem zarządu wybrany.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 30 września 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 272/7 (4) (10198)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Apolonię Tworek w Sadkowej górze, kuratorem jej ustanowiono Jana Tworka w Sadkowej górze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielec, 9 listopada 1907.

Doniesienia prywatne.

Konkurs.

Z dniem 1 marca 1908 jest do obsadzenia posada **lekarza Kasy Brackiej** Galicyjskich Akcyjnych Zakładów Górniczych w Sierszy.

Do tej posady przywiązane są — prócz wolnego mieszkania następujące pobory służbowe a mianowicie:

Płaca rocznie kor. 4000, dodatek na utrzymanie koni do celów służbowych rocznie kor. 1200, wolny opał i oświetlenie.

Kandydatów (Doktorów wszech nauk lekarskich) zaprasza się do wniesienia na ręce Przewodniczącego Zarządu Bractwa w Sierszy (poczta Siersza-Wodna) najdalej do 8 stycznia 1908 — podań udokumentowanych:

a) metryką chrztu,
b) życiorysem,
c) dyplomem lekarskim,
d) świadectwami odbytej praktyki szpitalnej a w szczególności chirurgicznej i ginekologicznej.

W podaniu nieostemplowanym podać należy w jakim terminie nastąpić może objęcie posady.

L. 1927.

Obwieszczenie.

Powiatowa Kasa oszczędności w Dolinie

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości w myśl § 11 statutu, że z dniem 1 stycznia 1908 podwyższa stopę procentową od wkładek oszczędności z 4% na **4½%**, równocześnie zaś podwyższa stopę procentową od pożyczek hipotecznych dawnych z 5½% na **6½%**, od pożyczek hipotecznych od 1 stycznia 1908 zaciągnąć się mających na **6%**, od eskontu weksli z 6% na **7%**, od pożyczek na zastaw papierów wartościowych z 6% na **7%**, a wreszcie od pożyczek komunalnych z 6% na **7%**.

Z Wydziału powiatowej Kasy oszczędności
w Dolinie, dnia 15 grudnia 1907.

Ks. Hipolit Zaremba. **Dr. Stanisław Kotłowski.**

Magazyn futer ST. STĘPKOWICZA we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 9, obok sklepu p. Sedlaka

poleca: futra męskie, damskie i do podróży. Żakiety z baranków perskich, astrachanów, Selskinów. Kołnierze, boa i zarękawki. Wierzchy do futer. Ceny niskie.

Oświadczam niniejszem, że zwinąłem zakład fotograficzny przy **ul. Kopernika l. 8 i otworzyłem**

Zakład art. cynkograficzny

przy ul. Batorego l. 12
pod firmą
M. MÜNZ i Spółka.

Wykonuje WSZELKIE KLISZE na cynku i miedzi dla pism ilustrowanych, cenników, katalogów, plakatów, widokówek i t. p.

Wszelką oddaną robotę wykonuje najstaranniej, tanio i rychło.

CAŁY pozostały zapas **dywanów perskich** jeszcze do ŚWIĄT niżej cen własnych

W. ADAMSKI Lwów, Hotel George'a.

Najgustowniejsze i najtańsze podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok poleca **Magazyn towarów - galanteryjnych -**

Władysław Ciechulski

Lwów, ul. Teatralna l. 2.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wanienki do gotowania ryb, ściski do krajania szynek, noże, poleca Fr. CHLADEK Lwów, Rynek 45, róg ulicy Grodzickich.

Ostrzeżenie.

Ponieważ nigdy żadnych weksli ani niewystawiałem ani niepodpisywałem; przeto i płacić nie będę.

W Rożnowie.

Jan Führer.

Polecamy w ogromnym wyborze po dawnych znacznie zniżonych cenach: MATERYE meblowe, dywany, chodniki, portiery, firanki, story, narzuty, pledy, kapy na łóżka, koce, kołdry, materace, wkłady sprężynowe, otomany, sofy i t. d.

Schuster i Toczyski
Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy.

Reprezentacya „Beamten-Vereinu"
we Lwowie, ul. Kopernika l. 28.

Zaszczytnie znana wyśmienita **Lublańska kapusta kiszona i rzepa kiszona na sposób kapusty** natychmiast do wysyłki poleca w beczułkach po 50, 100 i 200 kl po bardzo nizkich cenach wyłącznie dom wysyłkowy **JAN A. HARTMANN w LUBLANIE** (Laibach) **KRAINA.** Firma wysyła również po cenach najniższych wyśmienite bardzo ulubione **Kraińskie na pół wędzone kiełbasy.** Małe zamówienia wysyłają się za pobraniem.

Miody

WYBORNE CZYSTE PSZCZELNE I NATURALNE!

Miód Patoka blaszanka 5 kg. . . . . . 6·— kor.
Miód do picia stołowy gąsiorek 4 litr. . . 5·80 kor
Miód do picia á la Malaga gąsiorek 4 litr. 6·40 kor.

Beczkami znacznie taniej.

Wysyła cały rok wszystko opłatnie za zaliczką

„Eksport Miodu" Denysów.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK
Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Kościuszki 18.
Telefon 408.

Miód potaniał

Kto chce żyć bardzo długo i zawsze być zdrowym, niech zjada dziennie trzy łyżki prawdziwego miodu. Miód twardy 5 kg. 5 kor. 90 hal., „rarytas miodoborów" (gęsto płynna patoka) 6 kor. 50 hal. franco.

WŁASNE PASIEKI.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Smalec, Słoninę, Sadło, Salami,
pierwszorzędne produkty węgierskie, jakoteż doborowe bośniackie
Śliwki
i slawońskie **powidła**
poleca
po najumiarkowańszych dziennych cenach

J. WEISZ
Budapeszt VII. Siputca 10.
Korespondencya polska.

Wina węgierskie! Czerwone i białe wina węgierskie, przyjemne, gwar. czyste naturalne, a to: z r. 1906 — 34 litrów złr. 11·90; beczułka pocztowa 4 i ćwierć litra złr. 1·75; z r. 1902: 34 litrów złr. 17; beczułka pocztowa złr. 2·30; z r. 1887: 34 litrów złr. 23; beczułka pocztowa złr. 2·75. Medyczne wino z 1879 r. złr. 4·90 za beczułkę pocztową. Wszystko franco. Miód pszczelny czysto biały albo żółty, najdelikatniejszy gatunek deserowy 5 kg. puszka złr. 3·50 franco. **L. Altneu, Versecz Nr. 13. Węgry.**

Znany z dobrego gustu,
a obecnie znacznie powiększony
MAGAZYN
GABRYELA STARKA
„A la ville de Paris"
Lwów, pl. Maryacki 11
poleca
jako najstosowniejsze
podarki
Na Gwiazdkę
nowości
wszelkiego rodzaju
w ogromnym wyborze.

Magazyn i pracownia futer

BRACI LUBELSKICH

we Lwowie, ul. Wałowa l. 3.

Polecają na sezon zimowy swój obficie zaopatrzony magazyn futer tak w skóry futrzane, jako też **gotowe futra damskie i męskie.**

Wielki wybór boa, zarękawków, czapek i wiele rzeczy w zakres kuśnierstwa wchodzących. Również przyjmujemy stare futra i przerabiamy takowe na nowe fasony, licząc wszystko po możliwie **jak najtańszych cenach.**

Cenniki ilustrowane na żądanie.



30% taniej

od cen dzisiejszych sprzedajemy nasze dawniejsze ogromne zapasy towarów i polecamy



własnego wyrobu kołdry po kor. 4, 6, 10, 12, 14, 16, atłasowe jedwabne po kor. 22, 28, 32 i wyżej. **Materace** czysto włosienne od kor. 25, z trawy morskiej od kor. 13 za 3 poduszki. **Łóżka** żelazne, mosiężne i dziecinne. Ogromny wybór **materyj meblowych, dywanów, chodników, portier, firanek, koców, pledów i t. p. Karnisze** mosiężne od 5 kor., krzesła gięte i skórą kryte, fotele, otomany, sofy i mebelki luksusowe. Kompletne urządzenia mieszkań, sypialnie, jadalnie, salony sprzedajemy **na najdogodniejszych warunkach spłaty bez podwyższenia cen.**

Własne pracownie stolarskie, tapicerskie i pościelowe polecają

SCHUSTER i TOCZYSKI
Lwów, ulica Trzeciego Maja l. 5.

Kasa Oszczędności w Horodence

opłacać będzie z dniem 1 stycznia 1908 wkładki po 5% i opłaca podatek rentowy z własnych funduszów.

KONKURS

na posadę inspektora ogrodnictwa przy Komitecie c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

W myśl uchwały Komitetu z dnia 5 listopada 1907 rozpisuje się niniejszem Konkurs na posadę inspektora ogrodnictwa na warunkach następujących:

a) płaca roczna początkowo 3.000 kor.;
b) zwrot kosztów podróży;
c) dyjety w czasie podróży po 10 kor. za dobę.

Kandydaci zechcą podania swe zaopatrzone w curriculum vitae, wraz z odpisami metryki urodzin, świadectw z odbytych nauk i praktyki wnieść po koniec grudnia b. r. do Biura Komitetu (we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3).

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego:

Prezes: St. Brykczyński, m. p.

Za Sekretarza: Dr. August Rodakiewicz, m. p.



Najodpowiedniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok
są do nabycia u

ADOLFA SILBERSTEINA
optyka i mechanika
we Lwowie, Karola Ludwika 9.

LORNETKI teatralne od kor. 5—100. BINOKLE wojskowe od kor. 15—150. BINOKLE Zeissa, Görza (Trieder) Buscha, Voigtländera podług cennika. LORNETKI damskie ręczne od kor. 4—50. BAROMETRY od kor. 5—60. TERMOMETRY od hal. 60 do 10 kor. OKULARY, CWIKIERY w najrozmaitszych oprawach od kor. 2—40. MASZYNKI elektryczne. REISZEIGI, stereoskopy i obrazy. LATARNIE magiczne. MOTORY. MODELE parowe. LATARKI elektryczne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.